



NR 4

KWIECIEŃ
XXVIII (2019)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3900 egz.

Egzemplarz bezpłatny

Wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego
III Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy Sił Zbrojnych
Wamowskie terenoznawstwo – „Biegły”
Diagnozowanie HCV jako wyzwanie dla lekarzy



XIII Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Lekarzy Dentystów Wojskowych „Trendy w nowoczesnej stomatologii”

Licheń 24-26.05.2019

Komisja Stomatologiczna Wojskowej Izby Lekarskiej, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej
oraz

Eco Dental Partners

(wyłączny dystrybutor TAV Dental)

mają zaszczyt zaprosić na

XIII Konferencję Naukowo-Szkoleniową Lekarzy Dentystów Wojskowych
„Trendy w nowoczesnej stomatologii”,

która odbędzie się w dniach 24-26 maja 2019 roku w hotelu „Atut”, ul. Toruńska 27, Licheń Stary

Decyzją Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej, wszystkim Uczestnikom Konferencji zostaną przyznane punkty edukacyjne.

Program Konferencji

Piątek 24.05.2019

od 11.00 przyjazd uczestników i rejestracja
konferencyjna i hotelowa
14.00 Lunch w formie bufetu
15.00 Uroczyste rozpoczęcie Konferencji
15.30-16.30 „Korona na zębie vs. korona na
implancie, banał czy wyzwanie.”
(ppłk lek. dent. Remigiusz Budziło)
16.30 – 16.45 Przerwa kawowa
16.45 – 18.00 „Postępowanie w przypad-
kach wybranych torbieli kości szczęki
i żuchwy”
(mjr rez. dr n. med. Paweł Białożyk)
20.00 Uroczysta kolacja

Sobota 25.05.2019

7.00 -8.30 Śniadanie
9.00-10.00 „Różnicowanie obrazu
klinicznego i metod leczenia operacyjnego
w ortognatyce – doświadczenia własne”
(kpt. rez. lek. dent. Grzegorz Szpyt)
10.15- 12.00 „Implant cyrkonowy – nowe
oblicze implantologii”
(Revital Shabtai, Dan Ben Shabbat
– TAV Dental)
12.00- 12.15 Przerwa kawowa
12.15-13.30 „Zastosowanie włókien
sztucznych w stomatologii”
(ppłk rez. dr hab. n. med. Leopold Wagner)
13.30 -14.30 Lunch
14.30 -15.30 „Odpowiedzialność cywilno-
-prawna lekarza stomatologa”
(dr n. prawnych mec. Dariusz Gibasiewicz)
16.30-17.00 „Nowoczesne metody
finansowania zabiegów stomatologicznych”
(MediRaty)
17.00-19.00 „Warsztat implantologiczny –
Implant Cyrkonowy – Nowe procedury
chirurgiczne.”
20.00 Kolacja oraz atrakcje wieczorne

Niedziela 26.05.2019

7.00-9.00 Śniadanie

INFORMACJE DODATKOWE:

Koszt uczestnictwa w konferencji wynosi 900 zł

Cena obejmuje: koszt uczestnictwa w Konferencji, dwa noclegi w pokoju 2 osobowym, wyżywienie, imprezy towarzyszące

Istnieje możliwość przyjazdu dzień przed rozpoczęciem Konferencji tj. 23.05.2019 r. oraz zakwaterowanie w pokoju jednoosobowym za dodatkową opłatą i po
wcześniejszym uzgodnieniu z organizatorem.

Organizator nie gwarantuje wszystkim uczestnikom zakwaterowania w pokojach jednoosobowych.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 15.04.2019 r., przy czym z racji ograniczonej liczby miejsc decyduje kolejność dokonanych zgłoszeń oraz dokonanej wpłaty
z tytułu uczestnictwa.

Zgłoszenia oraz wpłaty przyjmuje firma: Eco Dental Partners sp. z o.o., ul. J. Słowackiego 21, 05-816 Michałowice:

telefonicznie: pod nr +48 531 756 757, mailowo: office@ecodentalpartners.com

W zgłoszeniu mailowym prosimy o podanie:

imienia i nazwiska uczestnika, rodzaju dokumentu rozliczającego uczestnictwo – faktura lub inny, numer NIP niezbędny do wystawienia stosownego dokumentu.

Wpłat prosimy dokonywać z podaniem tytułu:

„Udział w XIII Konferencji w dniach 24-26.05.2019” wraz z imieniem i nazwiskiem uczestnika na konto firmy: Eco Dental Partners sp. z o. o.

Alior Bank S.A. 16 2490 0005 0000 4530 4367 2201





Są takie dni w tygodniu...

Są takie dni, że dzieje się bardzo dużo na lekarskim „froncie”.

Tak jest ostatnio z różnymi rewelacjami gazetowymi dotyczącymi naszej pracy i ich odniesieniom do informacji pozyskiwanych z ministerstwa zdrowia oraz NFZ. Jak podają źródła prasowe, NFZ jest winny szpitalom realizującym programy lekowe dla najciężiej chorych bardzo duże kwoty pieniędzy i choć, jak podają źródła ministerialne, wydatki NFZ wzrosły na całe leczenie o 4 mld złotych to większość tych pieniędzy pochłonęły podwyżki.

Głośna sprawa zgonu 39-letniego kardiologa po 40 godzinnej pracy powinna zwrócić uwagę na problem zatrudniania na umowach cywilno-prawnych, o pracę i innych formach, przy jednoczesnym braku informacji o liczbie tych zatrudnień. Instytucje medyczne wolą formę „samozatrudnienia” lekarza, gdyż nie muszą się martwić pochodnymi budżetowymi ani płatnymi urlopami, a w kwestiach absencji chorobowej, niejednokrotnie wpisują w umowę obowiązkowe zastępstwo, organizowane przez chorego doktora. Skąd więc taki popyt na tego typu umowy? Z prostej finansowej przyczyny faktu, że umowa cywilno-prawna

z reguły opiewa na dużo wyższe pieniądze niż etatowa, no i daje możliwość pracy w kilku miejscach, nie bacząc na długość ciągłego wykonywania obowiązków, co niby nie jest nagminne ale na pewno bardzo częste... skutki widzimy, niestety.

Kolejnym tematem nośnym medialnie była sprawa podwójnego karanía za błędy przy wystawianiu recept. Ministerstwo obiecało nam temat rozwiązać, ale na głosowaniu w senacie już o tym nie było mowy i przegłosowano to bez zmiany, niby proponując poprawkę w kolejnej odsłonie legislacyjnej.

W Bydgoszczy lekarz rezydent, związkowiec OZZL-u, nagrał rozmowę z zastępcą dyrektora placówki, w której odbywa rezydenturę, a w której możemy usłyszeć szereg gróźb pod jego adresem za zajmowanie określonego stanowiska w sprawie warunków pracy w placówce. Sprawa, wbrew pozorom, wzbudza dużo kontrowersji, bo i nagrywanie „spod stołu” jest ogólnie passe, a publikowanie tego w sieci również nie przynosi wielkiego splendoru nagrywającemu. Sprawa się dalej toczy.

Na naszym podwórku dwie bardzo ważne sprawy w marcu i jedna, również ważna, w kwietniu. Zjazd WIL – 29.03, łączymy z obchodami 30-lecia naszej izby lekarskiej i wydaniem monograficznej książki autorstwa pani prof. Anny Marek oraz pierwszymi odznaczeniami – Medalem im. prof. Bronisława Stawarza za zasługi dla Wojskowej Izby Lekarskiej. W kwietniu – 6.04, odbędzie się we Wrocławiu kolejne, już VI Spotkanie Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej i jak zwykle będzie przebiegać w koleżeńskej i wspomnieniowej atmosferze.

Oczywiście kwiecień to także okres Świąt Wielkanocnych i dla wszystkich celebrujących święto, składam życzenia przeżycia misterium paschalnego w skupieniu i zadumie, a na zakończenie wesołego świętowania zmartwychwstania w rodzinnej atmosferze.

Na zakończenie cytuję z Marianne Williamson: „*Praktyka przebaczenia jest naszym najważniejszym wkładem w uzdrowienie świata*”.

Wasz Prezes
Artur PŁACHTA



Wesołych, rodzinnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych

życzą
Rada Lekarska WIL
oraz
redakcja „Skalpela”

foto: Jacek WOSZCZYK

SKALPEL

nr 4/2019

Rok XXVIII

kwiecień

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk

j.woszczyk@gmail.com

Sekretarz redakcji:

mgr Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. 886 89 29 90

Rada Redakcyjna:

Artur Płachta

Jerzy Aleksandrowicz

Jan Błaszczuk

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Mariusz Goniewicz

Kazimierz Janicki

Konrad Maćkowiak

Janusz Wasilewski

Fot. na okładkach:

I – Roman Wzgarda

IV – Jacek Woszczyk

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3900 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 4/2019

Posiedzenie Prezydium Rady Lekarskiej WIL w dniu 21 lutego 2019 r.	3
Diagnozowanie HCV jako wyzwanie dla lekarzy wobec dostępności	
nowoczesnych, finansowanych z budżetu terapii	4
Wamowskie terenoznawstwo – „Biegły”	6
Lista Stu 2018	8
„Zwyczajstwo będzie twoją nagrodą”	9
Gala wręczenia dyplomów absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego	
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi	12
III Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy Sił Zbrojnych	14
Pułkownik doktor Leon Strehl (1891-1960) – szef sanitarny Armii Krajowej	17
„Niech żywi nie tracą nadziei”	21
<i>Veni, vidi, vinum</i> (część VIII)	23
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!	24
Ppłk lek. Stanisław Stasiuk – wspomnienie	25
Kącik literacki	26
„Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”	27
Ogłoszenia	28

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes RL WIL: ppłk rez. lek. Artur Płachta

Wiceprezesi RL WIL:

ppłk dr n. med. Stefan Antosiewicz

ppłk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Dziuk

ppłk dr hab. n. med. Mariusz Goniewicz

ppłk rez. lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies

Sekretarz WIL: ppłk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik

Zastępcza Sekretarza WIL:

ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk

Skarbnik WIL: gen. bryg. rez. dr n. med. Piotr Dzięgielewski

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

ppłk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczuk

Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL:

ppłk rez. dr n. med. Jerzy Aleksandrowicz

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: mgr Renata Formicka

Sekretariat Biura WIL: Ewa Petaś

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

Telefony do poszczególnych działów – **22 621 04 93**

Główna Księgowa: mgr Dominika Sałapa w. 174

Sekretarz Sądu Lekarskiego: mgr Bogdan Sieradzki w. 178

Rejestr lekarzy: Sylwia Lasecka w. 186

Doskonalenie zawodowe: ppłk w st. spocz. Karol Kociałkowski w. 188

Praktyki prywatne: Bogumiła Różycka w. 175

Składki członkowskie: mgr Katarzyna Stankiewicz w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Posiedzenie Prezydium Rady Lekarskiej WIL

w dniu 21 lutego 2019 r.

W posiedzeniu Prezydium Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej wzięło udział 7 jej członków oraz dyrektor biura WIL mgr Renata Formicka, radca prawny WIL mec. Andrzej Niewiadomski oraz dokumentujący posiedzenie Karol Kociałkowski. Obradom przewodniczył Prezes Rady Lekarskiej WIL Artur Płachta, który po otwarciu posiedzenia i zatwierdzeniu przez Prezydium RL WIL porządku obrad poinformował wszystkich o swojej działalności od poprzedniego posiedzenia Rady Lekarskiej. Omówił prace w NIL nad projektem wprowadzającym zmiany w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz sprawy związane z problemem wdrożenia systemu obsługi izb lekarskich.

Następnie na wniosek kol. Piotr Jamrozika prezydium przyjęło uchwały: o wydaniu duplikatu prawa wykonywania zawodu (uchwała nr 826/19/VIII) oraz dokonania wpisów do rejestru praktyk, skreśleń i zmian adresów praktyk (uchwały nr 835/19/VIII-861/19/VIII). W kolejnym punkcie posiedzenia podjęto wnioski o wytypowanie przedstawicieli WIL do komisji konkursowych:

1. kol. Włodzimierz Najsznorski do Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii w Łodzi
2. kol. Krzysztof Grzegorzczak do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Biegańskiego w Łodzi
3. kol. Piotr Piechocki do 10 WSzK w Bydgoszczy.

W następnym punkcie posiedzenia kol. Stefan Antosiewicz przedstawił wnioski o podjęcie uchwały w sprawach przygotowania i obrony pracy doktorskiej (uchwała nr 832/19/VIII) i zwrotu kosztów szkolenia (uchwały nr 833/19/VIII i 834/19/VIII). Prezydium pozytywnie rozpatrzyło zgłoszone wnioski. Rozpatrzono także pozytywnie wniosek Dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego o wsparcie finansowe IX Konferencji Naukowo-Szkoleniowej „Wpływ zanieczyszczeń na zdrowie Dum Spiro Spero” (uchwała nr 831/19/VIII), która zostanie przeprowadzona w dniu 12.04.2019 r. w Warszawie. Prezydium zaakceptowało także przyznanie ww. konferencji punktów edukacyjnych.

Podjęto także decyzję w sprawie proponowanych zapisów warunków finansowych wpisanych w projekcie umowy, która ma być zawarta z Wojskowym Instytutem Medycznym w sprawie prowadzenia kursów doskonalących dla członków Wojskowej Izby Lekarskiej. Kol. Stefan Antosiewicz poinformował prezydium o podjętych działaniach związanych z możliwością nawiązania współpracy z firmą oferującą możliwość korzystania z kursów w systemie e-learningowym.

W kolejnym punkcie posiedzenia, na wniosek kol. Piotra Dziegielewskiego, prezydium podjęło uchwały w sprawie:

1. przyznania zapomogi w związku ze śmiercią członka WIL (uchwały od nr 828/19/VIII do nr 830/19/VIII)
2. przyznania zapomogi na pokrycie kosztów leczenia (uchwała nr 827/19/VIII).

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Artur Płachta zamknął posiedzenie Prezydium Rady Lekarskiej WIL

Jacek WOSZCZYK
red. nac. „Skalpeł”

Uwaga członkowie WIL

Komunikat

**Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL
dla lekarzy zamierzających uczestniczyć w kursach doskonalących organizowanych przez
Wojskową Izbę Lekarską, a prowadzonych przez Centrum Kształcenia Podyplomowego
Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej WIM w 2019 r.**

Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego informuje, że prowadzenie rekrutacji i zapisy lekarzy na kursy doskonalące ujęte w Planie Tematycznym Przedsięwzięć Szkoleniowych na 2019 r. prowadzone będą w systemie elektronicznym w Centrum Kształcenia Podyplomowego Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej WIM poprzez platformę WIM-CON (<https://wimcon.wim.mil.pl>), a ewentualna rezygnacja z kursu, na który lekarz wcześniej się zapisał musi być zgłaszana w obowiązującym terminie ujętym w Planie Przedsięwzięć Szkoleniowych („Skalpeł” nr 2 – luty 2019 r.) tylko mailowo – ckp@wim.mil.pl

K. K.

Diagnozowanie HCV jako wyzwanie dla lekarzy wobec dostępności nowoczesnych, finansowanych z budżetu terapii

Mimo postępu terapeutycznego, jaki dokonał się w ostatnich latach, zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu C (HCV) dalej stanowi istotny problem zdrowotny. Szacuje się, że w Polsce zakażonych HCV jest ok. 150 000 osób (0,4% populacji), jednak zdecydowana większość chorych nie jest tego świadoma. Wynika to w głównej mierze z faktu, że przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C (WZW C) przebiega zazwyczaj bezobjawowo przez wiele lat. Jawne klinicznie powikłania pozawątrobowe, takie jak zapalenie naczyń w przebiegu kriegoglobulinemii czy chłoniaki z limfocytów B również nie są częste.

Zakażenia HCV zwykle rozpoznawane są przypadkowo, np. w czasie badań przesiewowych u kobiet w ciąży, przed planowa-

nymi zabiegami operacyjnymi, u potencjalnych krwiodawców czy w toku diagnostyki hipertransaminazemii. Przebieg naturalny przewlekłego zakażenia HCV jest bardzo zróżnicowany: od nieistotnego klinicznie, niewielkiego włókienia wątroby po rozwój marskości (do 20% chorych), a w jej przebiegu niewydolności wątroby i raka wątrobowokomórkowego.

Ponieważ nie dysponujemy możliwościami pewnego wyselekcjonowania chorych, u których infekcja HCV doprowadzi do rozwoju istotnych dla zdrowia powikłań, wskazane jest leczenie każdej zakażonej osoby. Strategia ta powinna przyczynić się do istotnego zmniejszenia puli wirusa w populacji skutkującego mniejszym ryzykiem nowych zakażeń, a w niedalekiej

przyszłości (wg WHO optymalnie do 2030r.) do uczynienia z WZW C choroby rzadkiej. Oczywiście cel ten nie może być osiągnięty bez poprawy wykrywalności zakażenia.

Niska rozpoznawalność zakażenia HCV jest obecnie główną barierą dostępu do leczenia, bowiem nowoczesne terapie zakażenia HCV są w Polsce od kilku lat dostępne bez ograniczeń i w całości refundowane przez NFZ. Są to tzw. leki bezpośrednio działające na wirusa (ang. direct acting antivirals, DAAs), charakteryzujące się bardzo wysoką skutecznością (sięgającą 98-100%), przy braku istotnych działań niepożądanych czy interakcji z innymi lekami. Obecnie dysponujemy skutecznym i bezpiecznym schematem lekowym dla każdego zakażonego, niezależnie od za-



awansowania choroby, genotypu wirusa, wieku chorego czy chorób towarzyszących. Terapia polega na stosowaniu leków doustnych raz na dobę i zazwyczaj trwa 8-12 tygodni, w przypadku pacjentów wcześniej nieleczonych.

Pierwszy etap rozpoznawania zakażenia, czyli potwierdzenie obecności przeciwciał anti-HCV odbywa się głównie w gabinetach podstawowej opieki zdrowotnej, ale również przesiewowo w oddziałach szpitalnych czy stacjach krwiodawstwa.

Agencja Ochrony Technologii Medycznych i Taryfikacji uznała za zasadne rekomendowanie badań diagnostycznych w kierunku HCV osobom:

- po przetoczeniach krwi przed 1992 rokiem,
- z wywiadem stosowania dożylnych środków odurzających,
- hospitalizowanym więcej niż 3 razy w życiu,
- przebywającym obecnie lub w przeszłości w placówkach karnych,
- zgłaszającym się do punktów anonimowego testowania w kierunku zakażenia HIV,
- ze zwiększoną aktywnością aminotransferaz,
- z podejrzeniem jakiegokolwiek choroby wątroby.

Dodatni wynik badania na obecność przeciwciał anti-HCV nie jest równoznaczny z wykryciem aktywnego zakażenia. Może się okazać, że wirus został samoistnie wyeliminowany z organizmu. Przeciwciała



Lek. **Jakub KLAPACZYŃSKI**, specjalista chorób wewnętrznych oraz chorób zakaźnych, członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie.

Oddział Chorób Wewnętrznych i Hepatologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie.

Poradnia chorób wątroby Hepatolodzy.pl.

Lek. **Jakub DAWIDOWSKI**, członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie.

Oddział Chorób Wewnętrznych i Hepatologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie.



w takim przypadku utrzymują się zwykle przez wiele lat.

Dlatego kolejnym krokiem po wykazaniu obecności przeciwciał anti-HCV winno być skierowanie chorego do specjalistycznej poradni chorób zakaźnych, gdzie możliwe będzie wykonanie badania potwierdzającego zakażenie – wykrycie RNA wirusa.

Chorzy z potwierdzonym zakażeniem HCV (czyli dodatnim wynikiem RNA HCV) są następnie kwalifikowani w ramach poradni i oddziałów specjalistycznych do terapii. Całość szczegółowych badań diagnostycznych niezbędnych do rozpoczęcia leczenia (jak oznaczenie genotypu i wirerii HCV czy ocena zaawansowania włókienia wątroby), jest finansowana w ramach programu leczenia przewlekłego WZW C i nie obciąża lekarza kierującego ani pacjenta.

Chory ma zapewnioną opiekę poradni i dopiero po upewnieniu się, że 12 tygodni od zakończenia leczenia RNA wirusa jest niewykrywalne, otrzymuje pisemną opinię o wyleczeniu.

W dobie szeroko dostępnych współczesnych terapii zakażenia HCV, głównym wyzwaniem jest więc wykrywanie osób zakażonych i ich dalsze kierowanie do odpowiednich placówek. Bez pokonania tej bariery, eliminacja wirusa z polskiej populacji nie będzie możliwa.

Jakub KLAPACZYŃSKI
Jakub DAWIDOWSKI

Artykuł został przygotowany w ramach działań informacyjnych nt. zakażenia HCV prowadzonych przez Gilead Sciences Poland.

HCV/PL/19-01/PM/1077

Zjazd XIV kursu WAM

Szanowni Koledzy Absolwenci XIV kursu WAM, zapraszamy do wzięcia udziału w spotkaniu koleżeńskim, które odbędzie się w dniach **od 30 maja do 1 czerwca 2019 roku** w Hotelu Med-Spa TeoDorka w Ciechocinku.

Bliższe informacje dostępne będą po zgłoszeniu chęci uczestnictwa u poniżej wymienionych kolegów:

- Siergiusz Bojenko, tel. 724659153, e-mail: siergiusz.bojenko@gmail.com
- Krzysztof Leksowski, tel. 601249660, e-mail: leksowski@poczta.onet.pl
- Jacek Urbanowicz, tel. 607338182, e-mail: jaceku@10wsk.mil.pl

Termin zgłaszania uczestnictwa mija z dniem **31 marca 2019 roku**.

Wamowskie terenoznawstwo – „Biegły”

Pułkownik Ryszard Woźniak, rocznik 1921, zwany „Biegłym”, legendarny wykładowca terenoznawstwa i geografii wojennej w Wojskowej Akademii Medycznej, Naszej Nieboszcze Akademii, w mieście Łodzi, przy ulicy gen. Lucjana Żeligowskiego 4, z zakładu Taktyki Ogólnej i Rodzajów Wojsk (TOiRW), kierowanego przez pułkownika Sergiusza Raja – jego słynny podpis, jak przed wojną „Raj, płk”, zdobi jeszcze do dzisiaj zakurzone indeksy, w zakurzonych szafach, zakurzonych absolwentów starszych roczników WAM.

Absolwent dwóch szkół oficerskich, Wyższej Szkoły Piechoty – (kurs dowódców pułków piechoty), wydziału dyplomatyczno-konsularnego w Szkole Głównej Służby Zagranicznej (magister historii dyplomacji) w Warszawie, wydziału geodezji i kartografii Politechniki Warszawskiej. Doktorat uzyskał w roku 1972 na podstawie dysertacji „Fortyfikacje w dawnych Prusach Królewskich (Prusy Królewskie, rozległy obszar od Półwyspu Helskiego do Torunia i od Elbląga do Białego Boru i do m. Czarne) w pierwszej połowie XVII wieku” na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej u prof. Jana Zachwatowicza z tegoż wydziału. Pracę przygotowywał w latach 1968-1972. (Praca została ogłoszona drukiem w zeszycie XII Studiów i Materiałów do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki Polskiej Akademii Nauk we Warszawie w roku 1974, format A4, stron 175, rycin 161. Budzi wrażenie samym swym wyglądem, a co dopiero, zawartością!)

Byłem na obronie pracy doktorskiej „Biegłego”, będąc na stażu w WIML, jako jeden z niewielu widzów, a jako jedyny widz w mundurze, wtedy lotniczym, kilka miesięcy przed objęciem sta-

nowiska starszego lekarza w 26. Brygadzie Artylerii (Rakietowej) WOPK w Gryficach na Pomorzu Zachodnim. Wszedł niepozorny podpułkownik, w mundurze wojsk lądowych, spodnie w harmonijkę, nogi „kawaleryjskie”, czapka garnizonowa miękka, zdeformowana w typowy dla Niego sposób, czyli „na naleśnik”, teraz nasi nowocześni żołnierze kontraktowi deformują berety „na desant”, okulary bez oprawek, wtedy rzadkość (na WAM takie same mieli pułkownicy i profesorowie: laryngolog Józef Borsuk, internista Andrzej Himmel i okulista Paweł Segal), z dużą teczką skórzaną, spiętą paskiem, którą prawie ciągnął po ziemi. Wyglądał jak „księgowy z młyna” i takie też wzbudzał zainteresowanie Rady Wydziału w pięknym, monumentalnym, zbudowanym jeszcze „za cara” budynku Wydziału Architektury przy ulicy Koszykowej 55, raczej pobłażliwość pomieszaną z politowaniem, charakterystycznym dla traktowania przez „warszawkę” prowincjuszy, którzy – w niejasny dla nikogo sposób – wdarli się, aby zaburzać im ich olimpijski spokój swoimi, nieistotnymi dla nich, podejrzanymi sprawami. Gdy profesor Zachwatowicz przedstawiał doktoranta, zachowywali się tak, jakby patrzyli na eksponat świeżo dostarczonego z Australii Aborygena, tyle, że już nie w klatce lecz w mundurze, co też ich dziwiło. Ich miny wyraźnie dawały mu do zrozumienia, jak bardzo jest tu nie na miejscu. Jak bardzo im przeszkadza, jak wiele im zabiera cennego czasu, który, gdyby nie on, mogliby przeznaczyć na podejmowanie jakichś „wiekopomnych” decyzji. A tu muszą siedzieć, a czy zdążą na obiad, którego zapach dopływał już z pobliskiej stołówki studenckiej, to był jedyny problem zgromadze-



Pułkownik Ryszard Woźniak, „Biegły”, wykładowca topografii i geografii wojennej w WAM w Łodzi, doktor habilitowany nauk technicznych

nia Mężów Tak Wielce Uczonych. Trochę zrzędyli im miny i otworzyły się ich zaspane oczy, gdy „Biegły” rozpoczął przedstawianie założeń swojej pracy doktorskiej dotyczącej fortyfikowania tego rejonu, historii fortyfikacji włoskiej i zastępowania jej fortyfikacjami typu holenderskiego. Nowością było opracowanie przez „Biegłego” metody kartograficznej rekonstrukcji fortyfikacji. Był to przyczynek do usystematyzowania budownictwa fortyfikacyjnego na tym terenie. Wszystko to ppłk Woźniak musiał opracowywać w sytuacji, gdy mapy topograficzne tego terenu, nasyczonego wojskiem, oraz zdjęcia lotnicze, były opatrzone pieczęcią „TAJNE”, albo wszystko było w archiwach sowieckich, jak zwykle niedostępnych, lub w szwedzkich, na kontakt z którymi musiał mieć zgodę i „organów” i naszego Sztabu Genialnego. Droga przez mękę (Choźdzenie po mukam – ros.) w pełnym wymiarze! Ale przebrnął! Co „Biegły”, to „Biegły”! Próby, nieliczne, zadawania nieporadnych pytań gasił w zarodku, zdziwione miny

były coraz dłuższe, nie mieli już przed sobą „księgowego z młyna”, ale godnego przeciwnika, którego należy szanować. Rozpierała mnie дума, że to mój Nauczyciel!

Po latach, gdy byłem wykładowcą Studium Wojskowego Akademii Medycznej we Warszawie, na obozie z absolwentami w uroczym Węgorzewie, ze wspianymi koszarami obronnymi, jednym z dwóch takich obiektów w Polsce, nadal zajmowanych przez brygadę artylerii haubic, postanowiliśmy z kolegą Andrzejem Świrskim, znanym facecjonistą z teatrzyku wamowskiego „Verbum”, odwiedzić letnie zgrupowanie WAM, podówczas w miejscowości Klusy, niedaleko znanych miejscowości wojskowych Orzysz i Bemowo Piskie. („Gdy przeżyjesz Bemowo i Orzysz to na wojsko...”). Dojeżdżaliśmy już samochodem na miejsce, prosta, szutrowa, zakurzona droga poligonowa wzdłuż lasu, ginęła w szarej dali. Pojawił się na niej punkcik, przybierając powoli sylwetkę ludzką, sylwetkę żołnierza w mundurze polowym, spodnie opadające „w harmonijkę” na zakurzone, brązowe buty polowe, duża, również zakurzona i również brązowa pokaźna teczka ściągnięta paskiem, czapka garnizonowa uformowana w znany nam sposób „na naleśnik”. Gdy, słysząc samochód odwrócił się, błysnęły znajome szkła okularów bez oprawek. „Biegly!” On to był we własnej osobie! Przywitaliśmy się jak ze starym znajomym, w czasie drogi do obozu „Biegly” zarzucił nas masą informacji, pytany o swoje losy, stwierdził, przytaczam wersję bardzo, bardzo złagodzoną: „Czepiali się mnie, *** że doktoryzowałem się z historii architektury, że to nie związane z wojskiem! To ja im, *** złamasom pokażę i habilituję się z zaopatrzenia wojska w wodę!”. Zrobił to!, choć pod innym tytułem, mając lat 62! (Akademia Sztabu Generalnego, Warszawa 1983, rozprawa habilitacyjna pt.: „Elementy obronne gospodarki wodnej

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Główny problem badawczy: Analiza zagrożeń zapory wodnej na terenie Polski ze szczególnym uwzględnieniem zapory na Solinie”. Praca o objętości trzech tomów maszynopisu, formatu A4, po 200 kart w każdym tomie. Aktualnie praca w trakcie digitalizacji zbiorów bibliotecznych. Przewidywany okres zakończenia prac rok 2021.) Wiadomo, że podstawowym zadaniem w terenoznawstwie jest określenie „swojego miejsca stania”, zresztą nie tylko na mapie, ale i w życiu. Zajęcia z terenoznawstwa, poligon, piaszczyste wzgórze, wokół „dozory”, czyli punkty orientacyjne, podchorążowie w szeregu, frontem do „horyzontu”, na brzuchach deski ze sklejki, na tasienkach, na nich mapy „TAJNE”, dzisiaj można je kupić w sklepie lub na allegro. „Proszę określić swoje miejsce stania!”. Próba pokazania odnalezionego miejsca palcem wskazującym spotyka się z natychmiastową ripostą „Bieglego” – „Trawką albo butem!” Dobrze wiedział, że trawki się tu nigdzie nie uświadczą. I już w ruch idą buty polowe, jak wiadomo, niezbyt precyzyjne jako wskaźniki. Ale tak właśnie przechodzi się do historii! To wszystko pięknie owinięte w girlandy słów typowo wojskowych, w proste, ale dobitne i zrozumiałe dla wszystkich, kombinacje. A kłął „Biegly” z wyjątkowym wdziękiem, finezyjnie, nie było w tym nic ze spotykanego dzisiaj prostactwa z „Sowy i Przyjaciół”.

W ramach teoretycznego przygotowania, jeszcze w Łodzi, do pracy na mapach, musieliśmy własnoręcznie przerysować Instrukcję MON, Szt. Gen. 99/52, pierwsza wersja zatwierdzona rozkazem Nr 37 MON Konstantego Rokossowskiego, Marszałka Polski, z roku 1952, potwierdzana przez kolejnych ministrów ON, aż do momentu „odwrócenia sojuszów”, „Znaki topograficzne”, kilkunastostronicowy zeszytik, w charakterystycznych dla wszelkich instrukcji czerwonych

okładkach, formatu „zeszytiku do słówek”. „Biegly” każdą stronę naszej pracy stemplował w części centralnej odciskiem swojej „referentki”, umoczonej w tuszu, aby „dzieła” nie przekazać koledze. Między innymi dlatego, w jednostkach wojskowych w czasie naszej późniejszej służby „na stanowiskach”, bardzo często oficerem, najlepiej orientującym się na mapie był lekarz, wychowanek „Bieglego”. Słynne, nocne marsze „na azymut”, typowe marsze w nieznanym, „Biegly” czekający w wyznaczonym punkcie pół godziny i ani minuty dłużej. Był zawsze bardzo zasadniczy! A spóźnialscy? „Na los szczęścia, Baltazarze!”.

Kiedyś na łódzkiej ulicy, na przystanku tramwajowym, zamyślonego płk. Woźniaka minął sierżant Milicji Obywatelskiej, oddając mu prawidłowo honor, „Biegly” nie zareagował, sierżant wrócił, oddając honor jeszcze raz, znowu bez reakcji. Po trzeciej próbie nieuwieńczonym sukcesem, zameldował się do płk. Woźniaka, z pretensjami, że mu trzykrotnie nie odpowiedział na oddanie honoru. „Biegly” poprosił sierżanta do najbliższej bramy, popatrzył mu przeciągle w oczy, stanął przed nim na baczność i powiedział, trzykrotnie oddając mu regulaminowo honor: „Masz *****, masz *****, masz *****!”, pozostawiając osłupiałego milicjanta na środku bramy. Ta dykteryjka krąży we wspomnieniach wamowskich w kilku innych wersjach, różniących się szczegółami, ale zachowując charakterystyczny dla „Bieglego” stosunek do wojska i otaczającej go rzeczywistości.

Na piątym, lub szóstym roku były wykłady z geografii wojennej, z której to geografii „Biegly” odbył w swoim czasie studium doktoranckie w ASG. Teraz sprawę załatwia Internet i satelity, wtedy była to piękna gałąź nauki wojskowej, wymagająca ogromnej wiedzy i wojskowej i ogólnej. Prawdziwym wykładowcą tej dziedziny mógł być tylko autentyczny, wysokiej klasy

erudyta, a takim właśnie był „Biegły”. Nic dziwnego, że na wykłady te, nieobowiązkowe, nie kończące się żadnym egzaminem, przychodziło mnóstwo kolegów z różnych lat. Wspinały wykładowca wprowadzał nas we wspinały, wręcz barokowy świat, w historię ogólną, w historię wojska i wojen, w historię gospodarczą, w barwny świat bitew. Od niepamiętnych czasów wszystkie kampanie wojenne na terenie Europy przebiegały tymi samymi „korytarzami wojennymi”. Polska ma tego pecha, że leży na skrzyżowaniu tych korytarzy, w każdej wojnie ktoś czegoś od nas chce. Dlatego, że leżymy w Europie Środkowo Wschodniej i wszyscy mają przez nas „po drodze”. Przez Wisłę, na odcinku od Puław do Góry Kalwarii, przepływały się wszystkie wojska, które szukały u nas czegoś, szczęścia czy łupów; od potopu szwedzkiego, poprzez insurekcję kościuszkowską, powstania, do pierwszej i drugiej wojny światowej, zawsze przepływały się tam jakieś wojska, szczególnie w okolicy wsi Tarnów, koło Maciejowic, przeróżnej barwy i autoramentu (autorament – sposób rekrutacji lub zaciągu

w wojskach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, autorament narodowy lub cudzoziemski – Wikipedia), przy okazji niszcząc wszystko wokół i zostawiając sporo ciekawych rzeczy w Wiśle, wychodzących na światło dzienne przy zdarzającym się czasem niskim jej poziomie.

Niedaleko moich rodzinnych Puław płynie sobie spokojna rzeczka Kurówka (prawy dopływ Wisły, długości 47 km, wijąca się przez piękne okolice moich przepięknych Puław), swego czasu tak czysta, że żyły w niej raki, a kobiety z okolicznych wsi prały w niej białinę, tłukąc ją „kijankami”, sam to widziałem w pacholęctwie, taki to już jestem wiekowy, żeby nie powiedzieć, że taki jestem stary. Był na niej i nadal jest, tyle że nowszy i większy, most, który nazywano „gwardiackim”. Nigdy nie zastanawiałem się, skąd taka nazwa. Gdy wydorosiałem, dowiedziałem się, że został on zbudowany na początku XIX wieku, około roku 1805 przez saperów gwardii cesarza Napoleona, w czasie przygotowań do wyprawy na Moskwę. Mój starszy brat, też poszukiwacz skarbów, odnalazł na wzgórzu za rzeczką,

ślady obozu gwardzystów francuskich. Czy ktoś jeszcze używa w Puławach tej nazwy? Nie wiem, ale wątpię! To się właśnie nazywa archeologia krajobrazu!

Po zajęciach z terenoznawstwa z „Biegłym” pozostała mi do dzisiaj miłość do map, wraz z dużym ich zbiorem, oraz dwa podręczniki geografii wojennej sprzed pierwszej wojny światowej, nie istniejących armii – austrowęgierskiej i rosyjskiej, carskiej.

No i, oczywiście, pamięć o „Biegłym”.

Włodzimierz „Wowka” KUŹMA
Kurs VIII „Ciemniorków

M.p. 25.1.2019
W dniu Sekretarki

P.S. wiele szczegółów dotyczących habilitacji „Biegłego” zawdzięczam Panu Pułkownikowi, też w stanie spoczynku, profesorowi Zbigniewowi Kwiatkowskiemu, który po słynnym płk. Sergiuszu Raju objął katedrę TOiRW w naszej Nieboszcze Akademii w mieście Łodzi.
Dziękuję, Panie Pułkowniku!

Lista Stu 2018

18 lutego 2019 r. w hotelu Polonia Palace w Warszawie odbyła się uroczysta gala, na której ogłoszono wyniki plebiscytu redakcji „Pulsu Medycyny” – Lista Stu 2018, w dwóch kategoriach: najbardziej wpływowych osób w polskiej medycynie (zorganizowany po raz 16) oraz w systemie ochrony zdrowia (po raz 5).

Laureatami zostali: prof. dr hab. n. med. **Mirosław Wielgoś** (medycyna) oraz minister zdrowia **Łukasz Szumowski** (ochrona zdrowia)

Pierwsze miejsca na **Liście Stu 2018 najbardziej wpływowych osób w polskiej medycynie** zajęli:

1. **prof. dr hab. n. med. Mirosław Wielgoś**, rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, specjalista w dziedzinie ginekologii i położnictwa oraz perinatologii, kierownik I Katedry i Kliniki Położnictwa i Ginekologii WUM, konsultant krajowy w dziedzinie perinatologii, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników w kadencji 2015-2018.
2. **prof. dr hab. n. med. dr h.c. multi Henryk Skarżyński**, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie oraz Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach, krajowy konsultant w dziedzinie otorynolaryngologii, prezes Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów Dziecięcych,

wiceprzewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych, przewodniczący Komitetu Nauk Klinicznych PAN.

3. **prof. dr hab. n. med. Piotr Kaliński**, spec. chirurgii dziecięcej, transplantologii klinicznej, kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej i Transplantacji Narządów Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie.

W zaszczytnym gronie 100 wyróżnionych osób znaleźli się również członkowie WIL, absolwenci WAM, zeszłoroczn laureaci:

- **prof. dr hab. n. med. Wiesław Wiktor Jędrzejczak** (kurs VIII WAM), specjalista chorób wewnętrznych, hematologii, onkologii klinicznej, transplantologii;

emerytowany kierownik Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych CSK WUM, w którym nadal pracuje. Do października 2018 r. konsultant krajowy ds. hematologii.

- **prof. dr hab. n. med. Cezary Szczylik** (kurs XIV WAM), specjalista chorób wewnętrznych, chemioterapii nowotworów, onkologii klinicznej; pełnomocnik rektora WUM ds. organizacji Centrum Badań Klinicznych w Onkologii, kierownik Oddziału Onkologii Klinicznej Europejskiego Centrum Zdrowia w Otwocku, założyciel i prezydent Fundacji Onkologii Doświadczalnej i Klinicznej, współtwórca Studium Medycyny Molekularnej.
- **prof. dr hab. n. med. Włodzisław Jarmundowicz** (kurs VII WAM), spec. neurochirurgii; kierownik Katedry i Kliniki Neurochirurgii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu, prezydent Dol-

nośląskiej Fundacji Rozwoju Ochrony Zdrowia.

Kolejni wyróżnieni absolwenci WAM to:

- **prof. dr hab. n. med. Zbigniew Lew-Starowicz** (kurs III WAM), specjalista psychiatrii, seksuologii, certyfikowany psychoterapeuta, superwizor, biegły sądowy, obecnie członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie;
- **prof. dr hab. n. med. Jerzy Walecki** (kurs X WAM), spec. radiologii; kierownik Zakładu Diagnostyki Radiologicznej Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, przewodniczący Komitetu Fizyki Medycznej PAN, konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej.

Pierwsza trójka laureatów Listy Stu 2018 najbardziej wpływowych osób w polskim systemie ochrony zdrowia wygląda następująco:

1. **prof. dr hab. n. med. Łukasz Szumowski**, minister zdrowia
2. **lek. Andrzej Jacyna**, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia

3. **dr hab. n. ekon., dr n. med. Marcin Czech**, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, prezes elekt Polskiego Towarzystwa Farmakoekonomicznego, wykładał w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej

Wśród setki wyróżnionych w tej kategorii osób znaleźli się dwaj członkowie WIL, absolwenci WAM (laureaci zeszłorocznego rankingu): **dr n. med. Marek Posobkiewicz** (kurs XXXIII WAM), piastujący funkcję Głównego Inspektora Sanitarnego do lipca 2018 r. oraz **gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielera** (kurs XXIX WAM), dyrektor Wojewódzkiego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

oprac. E. K.

Źródło: Puls Medycyny

<https://pulsmedycyny.pl/lista-stu-2018-medycyna-953285>

<https://pulsmedycyny.pl/lista-stu-2018-system-ochrony-zdrowia-953096>

„Zwycięstwo będzie twoją nagrodą”

105. Kresowy Szpital Wojskowy w hołdzie żołnierzom Armii Krajowej

fot. Krzysztof KOPOCIŃSKI



Dr n. med. Zbigniew Kopociński podczas wykładu pt. „Ślady żołnierzy Armii Krajowej w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym”

14 lutego 1942 roku w wyniku przekształcenia Związku Walki Zbrojnej powstała Armia Krajowa czyli część Polskich Sił Zbrojnych na terenie okupowanego kraju podlegającego legalnemu Rządowi RP rezydującemu wówczas w Londynie. Była to z pewnością jedna z największych i najsilniejszych, obok partyzantki jugosłowiańskiej, zbrojnych organizacji funkcjonujących wówczas na terenie całej okupowanej Europy. Żołnierze Armii Krajowej prowadzili swą walkę zarówno z okupantem niemieckim, jak i sowieckim, choć po agresji III Rzeszy na ZSRR w czerwcu 1941 roku a następnie wejścia Sowieców do koalicji antyhitlerowskiej sytuacja

Uroczystości w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym w Żarach

fot. Zbigniew KOPOCIŃSKI



Dyrektor Sławomir Gaik i zastępca dyrektora Marek Femlak składają wiązaną kwiatów przy tablicy ku czci Powstańców Warszawskich, lekarzy żarskiej lecznicy wojskowej

stała się niezwykle skomplikowana i trudna dla Rządu RP oraz podległego mu wojska. Wszystkim miłośnikom historii doskonale znane są dokonania bojowe Armii Krajowej i jej poszczególnych struktur i oddziałów. Szerokim echem odbiła się akcja likwidacyjna niemieckiego zbrodniarza wojennego Franza Kutschery, dowódcy SS i policji w dystrykcie warszawskim dokonana 1 lutego 1944 roku przez oddział „Pegaz” (wcześniejszy kryptonim batalionu „Parasol”) Kedywu KG AK. Jednym z największych sukcesów, często przemilczanym przez naszych wątpliwie wierności sojuszników z Wielkiej Brytanii, było ustalenie miejsc wytwarzania rakiet V1 i V2, przejęcie prototypu i dostarczenie go do Anglii, czego dokonał wywiad Armii Krajowej, a co umożliwiło skuteczną obronę Londynu przed tą niebezpieczną bronią. Nie bez znaczenia dla sytuacji na froncie wschodnim były działania podjęte przez AK, służące zakłócaniu transportu kolejowego i liczne akcje sabotażowo-dywersyjne dotyczące infrastruktury kolejowej i łączności. Oddziały i silne zgrupowania AK zmuszały niemieckie władze okupacyjne do koncentracji i utrzymywania na terenie Generalnego Guberna-

torstwa znacznych sił bojowych, co osłabiało armię III Rzeszy na froncie wschodnim. W 1944 roku, gdy Armia Czerwona zaczęła stopniowo wypierać Niemców z terenów Polski, żołnierze AK przystąpili do realizacji planu „Burza”, który zakładał opanowanie większych ośrodków przez Polaków i wystąpienie w roli gospodarza wobec wkraczających Sowietów. Niestety zakończyło się to totalną porażką, akowskie garnizony na Kresach Wschodnich, które dzielnie uczestniczyły w wyzwoleniu swych miast spod okupacji niemieckiej (m.in. Wilno i Lwów), zostały rozbrojone

przez Sowietów, oficerowie aresztowani, część żołnierzy wywieziona na wschód a część wcielona do I i II Armii Wojska Polskiego. Mimo tych niekorzystnych doświadczeń dowództwo Armii Krajowej podjęło decyzję o rozpoczęciu walk o Warszawę w dniu 1 sierpnia 1944 roku, co do dzisiaj budzi spory wśród historyków i znawców tematu. Bez wątplenia było to największe, najbardziej krwawe i okupione największą liczbą ofiar zbrojne wystąpienie Armii Krajowej w obronie niepodległości. Klęska powstania dobitnie pokazała samotność naszego kraju w walce o swą suwerenność i brak wsparcia wiarołomnych sojuszników, USA i Wielkiej Brytanii, którzy na konferencjach w Teheranie i Jaltie zdecydowali, brutalnie łamiąc zasady karty atlantyckiej, o korekcie granic państwa polskiego i umieszczeniu naszego kraju w sowieckiej strefie wpływów. W styczniu 1945 roku Armia Krajowa została rozwiązana rozkazem ostatniego komendanta gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”.

W taki sposób w dużym uproszczeniu można przedstawić historię Armii Krajowej, jednak zredukowanie dokonań Akowców tylko do okresu okupacji i walki z najeźdźcami jest błędem. Nie do przecenienia jest rola, jaką byli już żołnierze tej formacji odegrali w tworzeniu



Fotografia pamiątkowa uczestników uroczystości 77. rocznicy powstania Armii Krajowej, w tle budynek nr 5 i tablica ku czci Powstańców Warszawskich, lekarzy żarskiej lecznicy wojskowej

fot. Zbigniew KOPOCIŃSKI

instytucji, zakładów i rozmaitych środowisk (lekarskie, naukowe, adwokackie, aktorskie, dziennikarskie etc.) już po 1945 roku. Należy pamiętać, że w szczycie swej działalności AK liczyła grubo ponad 200 tysięcy osób, z których większość po 1945 roku nadal była w kraju i mimo dalece niesprzyjających okoliczności (aresztowania, więzienie, prześladowania) starała się służyć swojemu narodowi. Nikt lepiej od Polaków, obarczonych doświadczeniem kilku ostatnich stuleci, nie wie, że ustrój polityczny, rządy, partie a nawet granice państw są rzeczami ulotnymi jak pierze na wietrze. Natomiast fundamentem trwałości jest naród ukształtowany na bazie odwiecznych wartości wyrażających się w hasłach obecnych na sztandarach: Bóg, Honor, Ojczyzna. Etos żołnierza AK to służba narodowi, nawet w najgorszych warunkach i okolicznościach, bo zła władza w końcu przeminie a trwałe osiągnięcia służące całemu społeczeństwu pozostaną. W taki właśnie sposób rozumieć swą powinność wobec ojczyzny lekarze wojskowi, byli oficerowie AK, którzy znaleźli się w szeregach II Armii Wojska Polskiego i tam tworzyli i rozwijali polską wojskową służbę zdrowia, w tym przyszły 105 Kresowy Szpital Wojskowy z Przychodnią w Żarach, o czym w stolicy polskich Łużyc do dzisiaj się pamięta.

Nie jest zatem rzeczą przypadkową, że 14 lutego 2019 roku uroczyste obchody 77. rocznicy powstania Armii Krajowej odbyły się w żarskiej lecznicy wojskowej. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11.30 w Sali Konferencyjnej, gdzie dyrektor Sławomir Gaik powitał wszystkich przybyłych gości i wprowadził w tematykę spotkania, przypominając także o zbliżającej się 75. rocznicy utworzenia szpitala. Uroczystości zaszczycili swą obecnością m.in. burmistrz miasta Danuta Madej, przedstawiciele Kresowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Orłąt Lwowskich



Przemawia żołnierz oddziałów kresowej Samoobrony mjr Eugeniusz Jaworski

fot. Krzysztof KOPOCIŃSKI

z prezesem Józefem Tarniowym na czele, członkowie Kresowego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z wiceprezesem Zarządu Okręgu Zielona Góra dr. n. med. Zbigniewem Kopocińskim, przedstawiciele Klubu Tarnopolan Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z prezesem dr. n. med. Krzysztofem Kopocińskim, członkowie Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów. Jak zawsze nie zabrakło weteranów walk o niepodległość, żołnierzy kresowej Samoobrony mjr. Eugeniusza Jaworskiego i por. Marcina Szobera, walczących w latach 1940. z bandziorami z tzw. ukraińskiej powstańczej armii (upa), dokonującymi wówczas ludobójstwa ludności polskiej. Nie zabrakło przedstawicieli 11 Batalionu Dowodzenia z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego oraz proboszcza Kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ks. Krzysztofa Burzyńskiego. Cieszyła obecność dużej grupy młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 10 im. Armii Krajowej w Żarach. Dr. dr. Krzysztof i Zbigniew Kopocińscy, lekarze a jednocześnie autorzy trzech monografii opisujących dzieje żarskiej lecznicy wojskowej, wygłosili referat pt. „Ślady żołnierzy Armii Krajowej

w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym w Żarach”. Przedstawiono w nim sylwetki lekarzy-oficerów Armii Krajowej, w tym Powstańców Warszawskich, partyzantów Świętokrzyskiego Zgrupowania AK „Ponurego” i „Nurta”, więźniów Pawiaka i niemieckich obozów koncentracyjnych, którzy po wyzwoleniu spod niemieckiej okupacji weszli w skład załogi żarskiej lecznicy wojskowej i odegrali w niej znaczącą rolę. Po zakończeniu wykładu głos zabrał mjr Eugeniusz Jaworski, który w ciekawy sposób przybliżył barwne epizody swojej okupacyjnej działalności. Następnie wszyscy zgromadzeni uformowali kolumnę marszową i udali się pod blok nr 5, gdzie w 2015 roku z inicjatywy dr. dr. Kopocińskich odsłonięto tablicę ku czci Powstańców Warszawskich, lekarzy żarskiej lecznicy wojskowej: Płk dr Jerzego Rowińskiego „Juran-da” i mjr. lek. Zbigniewa Badowskiego „Dr Zbigniewa”. Kapelan szpitala ks. Krzysztof Burzyński poprowadził modlitwę w intencji żołnierzy Armii Krajowej, a delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze pamięci. Uroczystość zakończyła wspólna pamiątkowa fotografia wszystkich zgromadzonych gości.

dr n. med. **Krzysztof KOPOCIŃSKI**
105. Kresowy Szpital Wojskowy

Gala wręczenia dyplomów absolwentom

Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

10 stycznia 2019 roku w Centrum Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów absolwentom rocznika 2017/2018 Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, kierunku lekarskiego i fizjoterapii.

Dyplomy otrzymało 194 absolwentów kierunku lekarskiego (cywilnego i wojskowego) oraz 210 absolwentów kierunku fizjoterapia (studia I i II stopnia), a 69 podchorążych odbierało nominacje oficerskie na stopień podporucznika, przyjmując status lekarza-oficera.

Wśród absolwentów najwyższą średnią uzyskali – kierunek lekarski: Anna Wiktorska, Aneta Chudy, Marlena Bartos, Magdalena Mocarska; kierunek fizjoterapia, studia I: Wiktoria Domańska, Agata Trębska, Małgorzata Natanek; kierunek fizjoterapia, studia II: Aleksandra Rokicka, Klaudia Sima, Paulina Najmrodzka, Magdalena Zakrzewska.

Uroczystość poprowadził Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. zw. dr hab. med. Jurek Olszewski z udziałem Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Medycznego prof. zw. dr hab. n. med. Radzisława Kordka.

W uroczystości udział wzięli m.in.:

- Karol Młynarczyk – Wicewojewoda Łódzki, reprezentujący prof. Zbigniewa Rau Wojewodę Łódzkiego
- Jarosław Sobieszek – Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego
- Adam Wieczorek – Wiceprezydent Miasta Łodzi
- ks. Jacek Syjud, reprezentujący Metropolitę Łódzkiego Arcybiskupa Grzegorza Rysia
- dr Aurelia Ostrowska – Dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia



Uroczystość zaszczyciła Pani Dr Aurelia Ostrowska, Dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia (w towarzystwie płk. lek. Zbigniewa Aszkielaniec, Komendanta Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi oraz prof. zw. dr. hab. n. med. Jurka Olszewskiego, Dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego)

- Przemysław Andrzejak – Prezes Zarządu Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego
- płk. dr hab. inż. Witalis Pellowski – Dziekan Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie w zastępstwie gen. bryg. Dariusza Skorupki Rektora Komendanta Akademii Wojsk Lądowych
- władze uczelni z JM Rektorem prof. zw. dr. hab. n. med. Radzisławem Kordkiem
- płk Zbigniew Aszkielaniec – Komendant Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi
- lek. Artur Płachta – Prezes Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej
- lek. Łukasz Jasek – Wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi



Wspólne zdjęcie z absolwentami mundurowymi. Od prawej: prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski, dr Aurelia Ostrowska, płk lek. Zbigniew Aszkielaniec, płk lek. Dariusz Chłopek



Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski wraz z Rektorem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. zw. dr hab. n. med. Radzisławem Kordkiem wręczają dyplom najlepszej absolwentce ppor. lek. Annie Wiktorskiej

- lek. Mateusz Kowalczyk – Sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi
- mgr Elżbieta Juszczak – Koordynator Wojewódzki, członek Krajowej Rady Fizjoterapeutów województwa łódzkiego
- płk. ks. Grzegorz Krupski – Proboszcz Parafii Wojskowej pw. św. Jerzego w Łodzi
- płk dr Czesław Marmura – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia
- Małgorzata Ścierżko – Dyrektor ds. Finansowych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. WAM – Centralnego Szpitala Weteranów.

Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski w swym przemówieniu zwrócił uwagę na następujące fakty:

Obecnie w wyniku realizacji Ustawy 2.0, Wydział Wojskowo-Lekarski w takiej formie musi ulec likwidacji – przechodzi do historii, istnieć będzie w zmienionej formie organizacyjnej – będzie tylko jeden wydział lekarski. Niewątpliwie szkolenie lekarzy dla potrzeb służby wojskowej wymaga innego procesu rozwoju dydaktycznego, naukowego i zawodowego niż dla potrzeb cywilnej służby zdrowia. Zawsze będzie to praca bazująca na zaufaniu publicznym.



Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. zw. dr hab. n. med. Jurek Olszewski z absolwentami mundurowymi

Misja wydziału w roku akademickim 2018/2019 ulega dalszym korektom w związku z zaplanowanym w Ustawie 2.0, wdrażaniem kolejnych jej elementów, w tym opracowywaniu Statutu i regulaminów określających nową organizację uczelni.

Pomimo tych działań restrukturyzacyjnych nadrzędnym celem działalności wydziału jest stworzenie silnej struktury, mającej charakter wojskowo-cywilny w postaci autonomicznego Oddziału Kształcenia Wojskowo-Medycznego i zapewnienie najwyższej jakości badań naukowych oraz zacieśnianie współpracy z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi, przedsiębiorcami oraz innymi instytucjami z otoczenia.

Wydział jest jedyną na rynku edukacyjnym jednostką naukowo-dydaktyczną posiadającą uprawnienia do prowadzenia zajęć z przedmiotów wojskowo-medycznych (umowa MON). Głównym zadaniem wydziału w tym zakresie jest przekazywanie odpowiedniej wiedzy wojskowo-medycznej i wpojenie absolwentom wartości, które decydują o ukształtowaniu rzetelnego lekarza wojskowego a nie tylko lekarza pracującego w wojsku.

W ramach limitu MON w roku akademickim 2018/2019 przyjęto 120 studentów mundurowych, natomiast na podstawie wcześniejszych zapowiedzi w roku akademicki 2019/2020 zostanie on zwiększony do 150 osób.

Tradycyjne przemówienia w imieniu absolwentów poszczególnych kierunków wygłosili: lek. Mateusz Palusiński (kierunek lekarski – cywilny), ppor. lek. Anna Wiktorska (kierunek lekarski – wojskowy) oraz p. Rafał Owsiannik (kierunek fizjoterapia).

Galę uświetnił występ Chóru Uniwersytetu Medycznego w Łodzi pod kierownictwem prof. dr hab. Anny Domańskiej.

Wszystkim naszym absolwentom życzymy wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi
prof. zw. dr hab. n. med. **JUREK OLSZEWSKI**

Link do transmisji z uroczystości: <https://www.youtube.com/watch?v=bYlaYEWod0M>



W dniu 10 stycznia 2019 r. naj-młodszy lekarze Sił Zbrojnych otrzymali dyplomy ukończenia studiów na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Wcześniej zostali awansowani na stopień podporucznika.

III Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy Sił Zbrojnych 7-8 lutego 2019 r., Łódź

W dniach 4-15 lutego 2019 r. lekarze-stażysty odbywali szkolenie z zakresu bioetyki, prawa medycznego i orzecznictwa lekarskiego zorganizowane przez Zakład Bioetyki i Prawa Medycznego WIM – szkolenie stanowiło wypełnienie ustawowego wymogu zgodnie z Ustawą o zawodach lekarza i lekarza dentysty przed otrzymaniem prawa wykonywania zawodu.

W dniach 7-8 lutego 2019 r. lekarze-stażysty uczestniczyli w III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-szkoleniowej pt. „Etyka, odpowiedzialność, doskonalenie zawodowe”, nad którą patronat naukowy objął gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, Dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego.

III Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy Sił Zbrojnych odbyła się w auli Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi. W konferencji wzięło udział 46 lekarzy-stażystów: 24 z Wojskowego Instytutu Medycznego, 6 z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej,

1 ze 108. Wojskowego Szpitala w Elku, 5 z 1. Wojskowego Szpitala w Lublinie, 3 z 7. Wojskowego Szpitala w Gdańsku, 10 z 5. Wojskowego Szpitala w Krakowie, 1 ze 109. Wojskowego Szpitala w Szczecinie. Obradom Konferencji Młodych Lekarzy przewodniczyły ppor. lek. Paulina Tatar oraz ppor. lek. Maja Forjasz – stażystki z WIML.

Tegoroczna konferencja była trzecią edycją wydarzenia. Pierwsza konferencja naukowo-szkoleniowa młodych lekarzy Sił Zbrojnych odbyła się w styczniu 2017 r., druga w lutym 2018 r. W tym roku tematem przewodnim obrad były kwestie dotyczące zagadnień etycznych, zakresu odpowiedzialności cywilnej, zawodowej jak i karnej lekarza, perspektywom doskonalenia zawodowego i możliwościom rozwoju karier lekarzy, pełniących służbę wojskową.

Wykładowcami na konferencji byli eksperci zajmujący się ww. problematyką – nauczyciele akademicy – profesorowie z Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Medycznego oraz Centrum Egzaminów



Prof. dr hab. Mariusz Klencki – dyrektor CEM



Sala obrad, gen. dyw. prof. dr hab. med. Grzegorz Gielerak

Lekarzy Sił Zbrojnych

Medycznych. Wykładowcy wygłosili wykłady i odpowiadali na pytania lekarzy-stażystów.

Konferencja podzielona była na trzy sesje merytoryczne: Kwalifikacje i odpowiedzialność – sesja I, Etyka medyczna – sesja II, Orzecznictwo lekarskie – sesja III.

Pierwszą sesję otworzył wykład patrona konferencji Dyrektora WIM gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorza Gielerak pt. Kompetencje i umiejętności lekarzy wojskowych oczekiwane w Siłach Zbrojnych – możliwości ich doskonalenia w Wojskowym Instytucie Medycznym. Pan Generał podkreślił, że stałe podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie umiejętności to kluczowe czynniki rozwoju zawodowego młodych lekarzy. Problematykę obowiązującego systemu podnoszenia kwalifikacji przedstawił w referacie pt. Aktualne zasady podnoszenia kwalifikacji lekarzy w Polsce – System Monitorowania Kształcenia (SMK) Dyrektor CEM prof. dr hab. n. med. Mariusz Klenccki (UM w Łodzi). Prof. UŁ dr hab. Rafał Kubiak, biegły Sądu Okręgowego w Łodzi odniósł się do kwestii rozumienia tajemnicy medycznej w referacie pt. Odpowiedzialność za poświadczenie nieprawdy, co do okoliczności mających znaczenie prawne (art. 271 KK). Tajemnica medyczna – lekarz wobec wymiaru sprawiedliwości.

Na zakończenie tej sesji konferencji wręczono listy gratulacyjne – LIDEROM LEK 2018, czyli lekarzom pełniącym służbę wojskową, którzy uzyskali wyróżniający wynik egzaminu LEK.

Dyrektor WIM wyróżnił Liderów Lekarskiego Egzaminu Końcowego (LEK) pełniących służbę wojskową. LEK jest konieczny dla uzyskania pełnego prawa wykonywania zawodu lekarza. Egzamin składa



Prowadzące obrady ppor. lek Paulina Tatara i ppor. lek. Maja Forjasz

się z 200 pytań. Dyrektora WIM gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorza Gielerak osobiście wręczył laureatom Listy Gratulacyjnej. W uroczystości uczestniczył Dyrektor CEM – prof. dr hab. n. med. Mariusz Klenccki.

Listy Gratulacyjne LIDER LEK 2018 otrzymali:

- ppor. lek. Maja FORJASZ
- ppor. lek. Paulina TATARA
- ppor. lek. Dominika PEZDEK
- ppor. lek. Maciej MAWLICHA-NÓW
- ppor. lek. Paweł MROZEK
- ppor. lek. Renata WAWRZY-
NIAK

- ppor. lek. Magdalena MOCARSKA
- ppor. lek. Marika BRZESKA
- ppor. lek. Wojciech ZYŚ

Druga sesja dotyczyła wybranych problemów etyki medycznej. Wykłady pt. Lekarz – zawód zaufania publicznego oraz Rażący przykład łamania etyki medycznej w badaniach klinicznych wygłosił dr Józef Bukowski, kierownik Zakładu Bioetyki i Prawa Medycznego WIM. Problematykę odpowiedzialności odszkodowawczej za błędy w procesie leczenia i zdarzenia medyczne



Uczestnicy konferencji na sali obrad



Wykład inauguracyjny „Kompetencje i umiejętności lekarzy wojskowych oczekiwane w Siłach Zbrojnych – możliwości ich doskonalenia w Wojskowym Instytucie Medycznym”, gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, Dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego

zreferował prof. UŁ dr hab. Szymon Byczko, adwokat specjalizujący się w prawie medycznym z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Wygłosił wystąpienie pt. Odpowiedzialność odszkodowawcza lekarza i zakładu leczniczego – ubezpieczenia. Pan Profesor odwoływała się do konkretnych przykładów wykorzystując analizę prowadzonych spraw sądowych, w których stroną byli lekarze lub placówki medyczne. Zaakcentował obowiązujące lekarzy zasady odpowiedzialności i rekompensat tytułu powstałych w procesie leczenia szkód. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej Wojskowej Izby Lekarskiej prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczuk wygłosił wykład pt. Odpowiedzialność zawodowa lekarza.

Trzecia sesja konferencji poświęcona była problematyce orzecznictwa lekarskiego – aktualnym regulacjom.

tekst:

Józef BUKOWSKI

foto:

Roman WZGARDA

Program III Ogólnopolskiej Konferencji Młodych Lekarzy Sił Zbrojnych

7 lutego 2019 r. (czwartek)

- 10.00-10.30 Otwarcie konferencji i powitanie Uczestników Komitet Organizacyjny i Przedstawiciel Młodych Lekarzy
10.30- 11.00 Wykład Inauguracyjny Patrona Konferencji „Kompetencje i umiejętności lekarzy wojskowych oczekiwane w Siłach Zbrojnych – możliwości ich doskonalenia w Wojskowym Instytucie Medycznym”, *gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, Dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego*

Sesja I

Kwalifikacje i odpowiedzialność

- 11.00-11.30 Aktualne zasady podnoszenia kwalifikacji lekarzy w Polsce – System Monitorowania Kształcenia (SMK), *prof. dr hab. n. med. Mariusz Klencki, Dyrektor CEM*
11.30-12.00 Odpowiedzialność zawodowa lekarza, *prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczuk, WIL*
12.00-12.30 Odpowiedzialność za poświadczenie nieprawdy, co do okoliczności mających znaczenie prawne (art. 271 KK). Tajemnica medyczna – lekarz wobec wymiaru sprawiedliwości, *prof. dr hab. n. praw. Rafał Kubiak, UŁ*
12.30-13.00 LIDERZY LEK 2018 – Wręczenie listów gratulacyjnych, *gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak*
13.30-15.00 Spotkanie Dyrektora WIM z Wykładowcami biorącymi udział w procesie dokształcania lekarzy w WIM Sala konferencyjna im. I. Posańskiego

8 lutego 2019 r. (piątek)

Sesja II

Etyka medyczna

- 10.00-10.30 Lekarz – zawód zaufania publicznego, *dr Józef Bukowski, WIM*
10.30-11.00 Odpowiedzialność odszkodowawcza lekarza i zakładu leczniczego – ubezpieczenia, *prof. dr hab. n. praw. Szymon Byczko, UŁ*
11.00-11.30 Światowe Stowarzyszenie Lekarzy – o współczesnej etyce medycznej, *dr Józef Bukowski, WIM; dr n. med. Marian Dójczyński, WIM*
11.30-12.00 Rażący przykład łamania etyki medycznej w badaniach klinicznych, *dr Józef Bukowski, WIM*
12.00-12.30 Międzynarodowe prawo humanitarne, *dr n. med. Marek Skalski, WIM*

Sesja III

Orzecznictwo lekarskie

- 12.30-14.30 Orzecznictwo lekarskie – wybrane problemy, *dr n. med. Paweł Czarnecki, ZUS*
14.30-15.00 Dyskusja i podsumowanie obrad

Pułkownik doktor Leon Strehl (1891-1960) – szef sanitarny Armii Krajowej

Oddając należny szacunek świątym i ofiarnym jednostkom, które 100 lat temu tworzyły zręby Drugiej Rzeczypospolitej, nie sposób pominąć imienia zasłużonego lekarza wojskowego pułkownika doktora Leona Strehla. W dzieło kształtowania zrębów Polski niepodległej wniósł on osobisty wkład jako żołnierz i lekarz powstania wielkopolskiego oraz trzeciego powstania śląskiego.

Jego żarliwy patriotyzm i bohaterstwo uwidocznione zostało przede wszystkim we wrześniu 1939 roku oraz w sierpniu 1944 roku, kiedy w obliczu zagłady stolicy stanął na czele wielotysięcznej rzeszy personelu sanitarnego, dźwigając na swych barkach ciężar medycznego zabezpieczenia walki. Wówczas to, w tych najtrudniejszych dla narodu polskiego chwilach, był wzorem dla innych jako żołnierz i lekarz.

Leon Kazimierz Strehl urodził się 6 sierpnia 1891 roku w Czernicach, w powiecie człuchowskim na Pomorzu Zachodnim. W dwa lata po jego urodzeniu rodzice przenieśli się do Poznania, gdzie ojciec Władysław pracował jako urzędnik ubezpieczeniowy, a matka Kazimiera, nękana licznymi chorobami, poświęciła się całkowicie wychowaniu sześciorga dzieci. Rodzina Strehlów była ogólnie szanowana i patriotycznie zaangażowana.

Młodzieńcze lata Leon Strehl spędził skromnie i pracowicie. Cechowały je liczne obowiązki względem rodziców i rodzeństwa. Dzięki pilności i ambicji ukończył kolejno szkołę podstawową oraz gimnazjum humanistyczne w Poznaniu.

Mając 13 lat został członkiem Towarzystwa im. Tomasza Zana – tajnej organizacji ideowo-samo-

kształceniowej, której celem była działalność patriotyczna na rzecz wychowania młodzieży w duchu narodowych tradycji, przywiązania do języka i umiłowania dla kultury polskiej.

Należąc do grona najpilniejszych uczniów w roku 1911 uzyskał świadectwo dojrzałości. Jedynym jego marzeniem była wówczas medycyna. Nie mogąc liczyć na pomoc rodziców postanowił własną pracą zapewnić sobie możliwość dalszej edukacji. W latach 1911-12 podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Monachijskiego, aby następnie kontynuować je na Uniwersytecie Berlińskim (1912-13) i Lipskim (1913-14).

Przez cały okres trwania studiów był aktywnym członkiem postępowych stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej.

Wybuch I wojny światowej przeszkodził Leonowi Strehlowi w osiągnięciu dyplomu lekarskiego. Na mocy dekretu rządu pruskiego, podobnie jak tysiące Polaków, został wcielony do armii niemieckiej i skierowany do służby liniowej na stanowisko podlekarza.

Cztery lata wojennej tułaczki były dla młodego Polaka twardą szkołą życia, dającą równocześnie bogate doświadczenie zawodowe.

Na początku roku 1919, kiedy w zamęcie walk wyłaniać się zaczęła szansa odzyskania niepodległości, Strehl porzucił obcą mu armię i stanął w szeregach powstańców wielkopolskich. Z nominacji szefa sanitarnego powstania gen. dr. Ireneusza Wierzejewskiego, ppor. Leon Strehl mianowany został lekarzem odcinka „Śmigiel” w grupie „Leszno”, a następnie lekarzem 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich.

Jakaż radość rozpieła wówczas młodego Polaka, gdy przywdziewał mundur żołnierza pol-



Pułkownik dr medycyny Leon Strehl ps. Feliks, były komendant Szpitala Ujazdowskiego, Komendant Sanitarny Komendy Głównej AK

skiego, oczekiwanego na tej ziemi od „Wiosny Ludów”. Podejmując decyzję pójścia do powstania, jako syn ziemi pomorskiej i poznańskiej, wiedział doskonale, że bez walki ziemi te nigdy do Polski nie wrócą. Rację takiego rozumowania potwierdził niedługo rozejm w Trewirze z 16 lutego 1919 roku, który przyznawał Polsce powstańcze zdobycze terytorialne, a wyznaczona krwią Polaków powstańcza linia demarkacyjna stała się fragmentem przyszłej granicy Rzeczypospolitej.

Zanim to jednak nastąpiło, przez kilka tygodni na szerokim froncie toczyły się krwawe walki, w których Leon Strehl odznaczył się wielokrotnie jako doskonały żołnierz i lekarz. Dzięki tym walorom szybko zdobył sobie miłość żołnierzy i zaufanie władz powstańczych.

Po zakończeniu walk Strehl postanawia dokończyć przerwane przed pięcioma laty studia lekarskie. Dnia 23 lipca 1919 roku złożył na Uniwersytecie Warszawskim wymagane egzaminy, uzyskując upragniony dyplom lekarza. Związany od lat z mundurem postanowił poświęcić się zawodowej służbie

wojskowej. Przydzielony do Szefostwa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Korpusu w Poznaniu pracował tam aż do wybuchu trzeciego powstania na Śląsku.

Wiedziony uczuciem szczerego patriotyzmu nie chciał być biernym obserwatorem narodowego dramatu, w momencie gdy polska ludność Śląska podjęła walkę o powrót tej ziemi do Macierzy. Bierze wówczas bezterminowy urlop i tak jak przed dwoma laty staje w szeregach powstania.

Naczelne władze powstańcze przyjęły młodego lekarza niezwykle serdecznie i skierowały na odcinek „Kluczbork” w rejon krwawych bitew toczonych przez powstańców z regularnymi oddziałami niemieckimi. Od pierwszych dni walk kpt. lek. Strehla pochłonęło organizowanie punktów sanitarnych, szkolenie drużyn noszowych oraz udzielanie troskliwej pomocy chorym i rannym.

Lecząc, był jednocześnie żarliwym propagatorem idei nieustępliwej walki aż do zwycięstwa. Tylko ona - twierdził - może być decydującym argumentem rzuconym na szalę przed podjęciem decyzji w sprawie losów Górnego Śląska. Jak przewidywał, tak się stało. W momencie, gdy zawiodła dyplomacja, krew powstańców śląskich uratowała dla Polski ten

jakże ważny skrawek Rzeczypospolitej.

Odwaga, patriotyzm i poświęcenie kpt. lek. Leona Strehla zostały wysoko ocenione. Za chwalebny udział w postaniu śląskim i wielkopolskim został on odznaczony Krzyżem Niepodległości, Śląskim Krzyżem Waleczności i Odwagi, Krzyżem Walecznych, a także awansowany do stopnia majora.

Po zakończeniu walk Strehl wrócił do Poznania uwieńczony zasłużoną sławą bojową. Wolny od wszelkiej zarozumiałości, wszystkie siły poświęcił sprawie wykorzystania doświadczeń wojennych dla dalszego rozwoju wojskowej służby zdrowia. Równocześnie z dużą systematycznością realizował program badań naukowych, w efekcie których dnia 24 marca 1923 roku uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim stopień doktora nauk medycznych.

Zdobyta wiedza i doświadczenie bojowe miały zasadniczy wpływ na osiągnięcie kolejnych szczebli kariery lekarza wojskowego. W grudniu 1925 roku wyznaczono go na stanowisko dowódcy 7. Batalionu Sanitarnego, a w latach 1931-34 był Szefem Sanitarnym DOK Nr 7. W następnych latach kierował szefostwem sanitarnym DOK Nr 8 (1934-37), a w momencie wybuchu

II wojny światowej był Szefem Sanitarnym DOK Nr 1.

Równocześnie z wysokimi w hierarchii stanowiskami uzyskał dwa kolejne awanse na stopień podpułkownika w roku 1928 i pułkownika w 1935 roku.

Wartość ofiarnej pracy płk. dr. Strehla miała w niedługim czasie być oceniona w najcięższej próbie. Na ziemię polską nadciągnęły bowiem hordy hitlerowskie, niosąc narodowi polskiemu niespotykaną w dziejach pozołę.

Dnia 1 września 1939 roku – już w toku trwania walk z Niemcami – płk dr Leon Strehl powołany został na stanowisko Szefa Sanitarnego Armii „Warszawa”. Stanęło wówczas przed nim wyjątkowo trudne zadanie zorganizowania wojskowej służby zdrowia dla walczącej armii oraz walczącej na równi z żołnierzami ludności cywilnej milionowego miasta.

Wokół niego gromadzili się lekarze warszawscy. Dzięki ich ofiarności i patriotycznej postawie ranni żołnierze i ludność cywilna znajdowali opiekę i pomoc. Rannych przywożono wprost z pól bitewnych toczących się na obrzeżach miasta. Nieustanne naloty i silny ostrzał artyleryjski zmuszały warszawską służbę zdrowia do heroicznego wysiłku. We wrześniu 1939 r. w warszawskich szpitalach leczono ponad 21 tysięcy rannych, a około 15 tysięcy w prowizorycznych i prywatnych placówkach medycznych. Obok Szpitala Ujazdowskiego, Szpitala Okręgowego, Szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża, Szpitala Wolskiego i innych szpitali warszawskich, wielką pomoc niósł również Szpital Maltański oraz powstały w 1939 r. Korpus Sanitarny Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich, na którego czele stał książę Janusz Radziwiłł.

W czasie walk obronnych w 1939 r. poważnym zniszczeniom uległy: Szpital Św. Ducha, filia Szpitala Okręgowego przy ul. Zakroczymskiej, lecznica Św.



Powstańcy wielkopolscy

Antoniego przy ul. Topiel, kilka pawilonów Szpitala Dzieciątka Jezus. Uszkodzone zostały również: Szpital Św. Łazarza, Szpital Ujazdowski, Szpital Św. Stanisława, Szpital Starozakonnych, Szpital Przemienienia Pańskiego, Szpital Elżbietanek oraz budynki Instytutu Higieny, Zakłady Sanitarne, pięć ośrodków zdrowia, liczne przychodnie m.in. Przychodnia Ubezpieczalni Społecznej przy Polnej 34.

Wspaniałą postawę personelu medycznego Armii „Warszawa” tak ocenił gen. dyw. Juliusz Rómmel w swoim rozkazie pożegnalnym, adresowanym do płk. Strehla z dnia 29 września 1939 r.: „Przesyłam na ręce Pana Pułkownika moje najwyższe uznanie i dziękuję w imieniu Ojczyzny całemu personelowi sanitarnemu Armii „Warszawa” za jego ofiarną i bohaterską pracę niesienia pomocy rannym i chorym obrońcom Warszawy i Modlina. Muszę stwierdzić, że staraniem Pana Pułkownika oraz wybitnych lekarzy i profesorów służba sanitarna armii była zorganizowana i potrafiła w tych ciężkich warunkach codziennych bombardowań i ostrzału oraz wynikających pożarach i walących się szpitali i domów nieść skuteczną pomoc dla prawie 80 tysięcy rannych i chorych ludzi. Wszyscy - lekarze, siostry - pracowali ofiarnie bez światła, gazu, elektryczności i wody, w prymitywnych warunkach w suterrenach i piwnicach. Praca ta oraz ewakuacja rannych odbywała się z narażeniem życia.

Straty personelu sanitarnego w zabitych i rannych świadczą chlubnie o wysokim poczuciu obowiązku niesienia pomocy bliźniemu. Obecnie, idąc do niewoli, odchodzimy pewni, że nasi towarzysze broni, którzy pozostają w szpitalach w Warszawie i Modlinie, są pod Waszą troskliwą opieką. Wojna trwa dalej i jestem pewien, że dzięki wysiłkowi całego naszego narodu będzie ona zwycięska”. W rozkazie tym dowódca Armii „Warszawa” odznaczył płk. dr. Leona Strehla



Powstańcy śląscy

Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, przyznając również wysokie odznaczenia bojowe 86 żołnierzom służby sanitarnej.

Po upadku Warszawy płk dr Strehl jako jeńiec wojenny wyznaczony został na stanowisko szefa polskich szpitali wojskowych w Warszawie oraz na konsultanta Szpitala Okręgowego dla rannych polskich jeńców wojennych. Dnia 30 marca 1940 roku zwolniony z niewoli niemieckiej przeszedł wraz rannymi i personelem szpitala pod Zarząd Miejski, który powierzył mu funkcję dyrektora Szpitala Ujazdowskiego i Szpitala Maltańskiego.

Szpitala te lecząc rannych i chorych żołnierzy nie przestały być polskimi placówkami wojskowymi. Obowiązywała tu dyscyplina i obyczaje wojskowe. Ranni i chorzy żołnierze z dumą nosili nadal polskie mundury, jakże często ozdobione wstążkami odznaczeń wojskowych.

Od pierwszych miesięcy okupacji aż do ich zagłady Szpital Ujazdowski i Maltański stanowiły największy w Warszawie ośrodek działalności konspiracyjnej. Tu kształcili się studenci tajnych wydziałów lekarskich i drużyny sanitarne. W oddziałach klinicznych pod kierunkiem płk. prof. Teofila Ku-

charskiego prowadzono wzmożoną działalność naukowo-badawczą, tajne prosektorium oraz regularne posiedzenia naukowe. Z inicjatywy płk. prof. Edwarda Lotha zorganizowany został duży ośrodek reedukacji psychicznej i zawodowej ofiar wojny, działający jawnie pod nazwą „Zakładu Przeszkolenia Inwalidów”. Na kursach podjęto trud przygotowania do samodzielnego życia okrutnie okaleczonych przez wojnę żołnierzy.

W szpitalach tych znajdowali schronienie ludzie ukrywający się przed gestapo. Z wielkim pietyzmem przechowywano tu bezcenne relikwie narodowe oraz serce Karola Szymanowskiego.

Tu magazynowano mundury wojskowe, lekarstwa, dzieła sztuki, a także książki, które ocalone dały początek Głównej Bibliotece Lekarskiej, jednej z największych w świecie zbiornic literatury medycznej. Tu wreszcie dla ratowania ludzi wyrabiano fikcyjne dokumenty i karty chorobowe oraz „produkowano” sztuczne inwalidztwa.

Szpitala Ujazdowski i Maltański kierowane przez płk. dr. Strehla były przez cały czas okupacji „nieujarzmioną enklawą” dokąd spieszyli ludzie potrzebujący pomocy. Przy zachowaniu zasad konspiracji ży-

wym rytmem tętniło tu życie ideowe. W mroczne noce okupacji ranni i ociemniali żołnierze z największym wzruszeniem słuchali utworów Mickiewicza i Słowackiego, Szopena i Moniuszki, oddychając choćby przez chwilę atmosferą polskości. Oba szpitale były ponadto zakonspirowanym Szefostwem Sanitarnym Komendy Głównej Armii Krajowej, a płk Strehl – szefem sanitarnym AK.

W czasie powstania warszawskiego był on faktycznie szefem służby zdrowia walczącej stolicy, gdzie każda godzina walki pociągała za sobą setki ofiar. 14 sierpnia 1944 r. Strehl zdołał uratować od niechybnej śmierci 200 rannych i personel Szpitala Maltańskiego.

W tym właśnie dniu na teren Szpitala Maltańskiego wkroczyła kompania SS z brygady gen. Oskara Dirlewangera rozkazując, aby „natychmiast opróżnić tę budę”. Prośby płk. Strehla i kpt. Drejzy, że w szpitalu jest duża liczba ciężko rannych, nie odniosły żadnego skutku. Hitlerowcy znęcali się nad pacjentami i personelem: pobity został brutalnie rentgenolog dr Lewandowski, zastrzelono w łóżku ciężko rannego powstańca.

Płk Strehl po krótkiej naradzie z kpt. Dreją postanowili uformować dwie kolumny ewakuacyjne. Na czele pierwszej stanął Strehl, drugiej Dreja. Pierwsza kolumna ruszyła w kierunku Śródmieścia, druga w kierunku Woli. Oba pochody posuwały się wśród płonących domów i walczących barykad. Wobec tych pochodów niosących flagę Czerwonego Krzyża niemieccy żołnierze i faszyci RONA miotali obelgi.

Po kilku godzinach upiornego marszu przez płonące miasto dotarł płk Strehl wraz z chorymi i częścią załogi na ulicę Chełmską, gdzie znalazł schronienie. Następnego dnia kolumna rannych pod kierownictwem kpt. Drejzy dotarła do Szpitala Wolskiego opuszczonego po masakrze dokonanej parę dni wcześniej przez hitlerowców i ukra-

ińskich faszystów na personelu i chorych tego szpitala.

Wykazując niezwykłą żywotność i ogromne poświęcenie płk Strehl nie opuszczał swojego posterunku.

Zdając sobie sprawę z krytycznej sytuacji warszawskich szpitali, gdzie brakowało lekarstw, narzędzi chirurgicznych, bandaży, środków znieczulających, a także żywności i wody, Strehl nie załamał się. Apelowal wówczas gorąco do społeczeństwa Warszawy, otrzymując w odpowiedzi pomoc, która przekroczyła najśmielsze oczekiwania.

Po upadku powstania warszawskiego płk Strehl roztoczył opiekę nad najcięższymi rannymi żołnierzami. W październiku 1944 roku wraz z nimi eskortowany został do szpitala jenieckiego w Zeithen nad Łabą (Stalag IV B). Do transportu tego, przejeżdżając przez Łódź, wdzięczna ludność przemyciła paczki. W jednej z nich znalazł list, który stanowił więcej niż żywność. Czytano go wielokrotnie, wyciskał łzy, budził wiarę.

„Wierzyliśmy i wierzymy – pisał nieznany autor listu – że Wasza krew i cierpienie nie poszły na marne, że z tego ziarna wyrosnie obfity plon. Was już nie stanie w walce, ale my zajmiemy opuszczoną przez Was pozycję i będziemy dla nas wzorem męstwa i poświęcenia”.

W obozie płk. dr. Strehlowi powierzono pełnienie obowiązków komendanta szpitala jenieckiego. Pod jego kierownictwem stworzono tu znośne warunki egzystencji chorym, którzy mogli liczyć na wszechstronną opiekę personelu. Pomimo panującego ścisłego nadzoru władz niemieckich zorganizowano tu zespoły dyskusyjne, chór i orkiestrę. Oficjalnie dyskutowano o teatrze, poezji, sztuce, konspiracyjnie o historii, geografii i kulturze polskiej.

Małe społeczeństwo jenieckie ani przez chwilę nie przestało żyć Polską. Ona pomagała im przetrwać najtrudniejsze chwile niewoli i fizycznego cierpienia.



Faksymilka z 1942 r.

Dar narodowy na uzbrojenie oddziałów walczących oraz na pomoc lekarską

W kwietniu 1945 roku polski szpital jeniecki wyzwolony został przez Armię Czerwoną. Płk Strehl wyznaczony został na stanowisko ordynatora oddziału polskiego.

Dnia 15 sierpnia 1945 r. Leon Strehl na czele licznej grupy lekarzy i pielęgniarek wraz z chorymi i inwalidami wojennymi powrócił do wyzwolonego kraju. W kilka dni później władze miejskie Torunia powierzyły mu funkcję dyrektora Szpitala PCK.

Dnia 18 marca 1946 roku płk Strehl na mocy rozkazu MON Nr 220146 wrócił do służby czynnej w Wojsku Polskim. „Pragnę oddać wszystkie swe siły dla dobra Polski”. Tymi słowami rozpoczynał nowy etap swego pracowitego życia. Miał wówczas za sobą 32 lata pracy

lekarskiej na frontach dwóch wojen światowych i w trzech powstaniach narodowych.

Powołany na stanowisko Szefa Lecznictwa w Departamencie Służby Zdrowia MON mógł teraz przekazywać nowym pokoleniom lekarzy swoje bogate doświadczenie. Od pierwszych dni działalności płk Strehl zdobył sobie powszechny szacunek i zaufanie. W ocenie stawiano go zwykle tuż obok generała Szareckiego, tworząc wokół nich legendę, którą zrodziła walka, ofiarność i patriotyzm.

Gen. prof. Szarecki, będący bezpośrednim przełożonym płk. Strehla pisał o nim: „Jest oficerem cieszącym się dużym autorytetem, zdobytym dzięki zaletom charakteru, rozległej wiedzy i doświadczeniu wojskowemu. Wyróżniają go skromność, uczynność, koleżeń-

skość, troska o podwładnych, wybitna inteligencja i wysokie wartości moralne”.

W 60. roku życia płk dr Leon Strehl przeszedł w stan spoczynku. Nie zaszył się jednak w zaciszu domowym, nie zerwał kontaktu ze środowiskiem wojskowym, nadal współpracował z Zarządem Głównym PCK.

1 września 1960 r. dobiegło kresu życie wielkiego lekarza – płk. dr. Leona Strhela. 3 września żegnały go na Cmentarzu Powązkowskim setki ludzi.

Dla wielu lekarzy Wojska Polskiego był on wzorem godnym naśladowania. Przed wielu laty staraliśmy się, aby jedna z ulic Warszawy nosiła jego imię. Dziś mogę z przyjemnością powiedzieć, że ten postulat został spełniony. Imię pułkownika doktora Leona

Strehla nosi skwer znajdujący się w otoczeniu Zamku Książąt Mazowieckich.

dr hab. n. hum. **Witold LISOWSKI**

Źródła:

1. Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, *Teczka nr 16685*
2. Wacek S. i Drozdowska K. (córka dr. Strehla) – relacja
3. Odrowąż-Szukiewicz H., relacja ustna, 1975 r.
4. Tańska de Rossetti M., relacja ustna, 1975 r.
5. Bayer S., *Nie byłem Kolumbem*, Warszawa 1976 r.
6. Lisowski W., *Leon Strehl*, „Lekarz Wojskowy” nr 9-10, 1978 r.
7. Lisowski W., *Polska Służba Zdrowia w powstaniach narodowych*, Warszawa 2006 r., tom II

„Niech żywi nie tracą nadziei”

– zwycięskie starania lekarzy wojskowych o uhonorowanie we Wrocławiu Szefa

Sanitarnej Naczelnej Komendy Obrony Lwowa mjr. dr. Lesława Węgrzynowskiego

Krzysztof i Zbigniew Kopocińscy, lekarze 105. Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach, od wielu lat zajmują się, poza działalnością zawodową, także naukowym opracowywaniem dokonań polskiej wojskowej służby zdrowia, w szczególności z obszaru Kresów Wschodnich II RP. Postać Lesława Ignacego Węgrzynowskiego (1885-1956), jedynej w ojczyście dziejach osoby, która pełniła wysoką funkcję w dwóch wielkich wydarzeniach determinujących los naszego narodu w XX wieku: Obronie Lwowa i Powstaniu Warszawskim, jest im doskonale znana.

Ten znakomity lekarz i dzielny oficer zmarł 10 czerwca 1956 roku we Wrocławiu w wieku 71 lat, pochowany na wrocławskim Cmentarzu św. Wawrzyńca przy ulicy Bujwida. Na nagrobku znalazła się jedynie

krótka inskrypcja zawierająca, prócz imienia i nazwiska oraz tytułu zawodowego, jedynie daty urodzenia i śmierci. Przeciętny mieszkaniec stolicy Dolnego Śląska przechodząc obok nie ma pojęcia, że spoczywa tam jedna z legend Obrony Lwowa w 1918 roku i bohaterski medyk powstańczej Warszawy. Właśnie dlatego dwóch żarskich lekarzy wojskowych, wywodzących się rodzinnie z Kresów Wschodnich II RP a urodzonych już we Wrocławiu, postawiło sobie za punkt honoru przywrócić zbiorowej pamięci mjr. dr. Lesława Ignacego Węgrzynowskiego, aby stał się wzorcem wychowawczym dla kolejnych pokoleń polskich lekarzy, w szczególności absolwentów Wydziału Wojskowo-Lekarskiego w Łodzi.

W dniu 30 sierpnia 2016 roku dr. dr. Kopocińscy wystosowali

pismo do Przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia z postulatem nadania jednej z wrocławskich ulic, placów lub skwerów nazwy Lesława Ignacego Węgrzynowskiego. Komisja Kultury i Nauki Rady Miejskiej Wrocławia pozytywnie zaopiniowała ten wniosek, co skutkowało wpisaniem tego lwowskiego medyka do „Rejestru nazw ulic, placów i parków dla Wrocławia pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Rady Miejskiej Wrocławia właściwą ds. Kultury” (część III, poz. 42).

Aby pokazać wrocławskim urzędnikom, iż sprawa uhonorowania bohaterskiego lekarza, który ostatnie lata życia poświęcił leczeniu mieszkańców stolicy Dolnego Śląska, jest ważna dla wielu środowisk, żarscy lekarze postanowili zmobilizować do działania różnego rodzaju stowarzyszenia i instytucje, którym sprawy

Godne upamiętnienie mjr. dr. Lesława Węgrzynowskiego

pamięci narodowej są bliskie. Apel o uhonorowania we Wrocławiu Lesława Węgrzynowskiego nazwą ulicy, placu lub skweru, na wniosek prezesa Klubu Tarnopolan dr. Krzysztofa Kopocińskiego, w dniu 24 września 2016 roku poparł krajowy Zjazd Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich reprezentujący środowisko byłych Lwowiaków i ich potomków. Jeszcze bardziej wymowny głos popłynął od lekarzy wojskowych, w dniu 16 marca 2018 roku XXXVI Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej, na wniosek dr. dr. Kopocińskich, wystosował Apel do Rady Miejskiej Wrocławia popierający postulat upamiętnienia lwowskiego lekarza wojskowego nazwą ulicy, placu lub skweru we Wrocławiu. Trzecim, niezwykle ważnym środowiskiem, które włączyło się w działania służące właściwemu uhonorowaniu Węgrzynowskiego był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. W dniu 22 września 2018 roku Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Okręgu Zielona Góra ŚZŻAK, na wniosek dr. dr. Kopocińskich (członków Kresowego Koła ŚZŻAK w Żarach), poparł postulat uhonorowania L. Węgrzynowskiego we Wrocławiu przypominając, iż był on także żołnierzem AK i Powstańcem Warszawskim.

Niezwykle ważną rzeczą była popularyzacja postaci Lesława Węgrzynowskiego, wymazywanego przez całe lata z podręczników, podobnie jak cała historia Lwowa i Kresów Wschodnich II RP, w związku z tym niemal zupełnie zapomnianego. Celowi temu posłużyły publikacje i wystąpienia żarskich lekarzy na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych, gdzie starali się upowszechnić wiedzę o tym niezwykłym medyku. Duży artykuł ukazał się m.in. w znakomitym czasopiśmie pt. „Lekarz Wojskowy”, a prawdziwy entuzjazm wywołał referat pt. Lesław Węgrzynowski (1885-1956) – czy Obrońca Lwowa zasługuje na godne upamiętnienie

we Wrocławiu?” wygłoszony przez dr K. Kopocińskiego 19 października 2017 roku właśnie we Lwowie podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji 150-lecie Stowarzyszenia Lekarzy Polskich we Lwowie.

Nie do przecenienia była współpraca z dziennikarzami, dzięki którym sprawa upamiętnienia L. Węgrzynowskiego stała się głośna w całej Polsce i nie tylko. Postulatorzy wniosku kilkakrotnie gościli w studio TVP3 Gorzów Wlkp., gdzie jako uczestnicy cyklicznych audycji z serii „Pamięć i Tożsamość” oraz „Kalejdoskop” przybliżali widzom sylwetkę lwowskiego lekarza i sprawę walki o jego upamiętnienie. Udzielali na ten temat także licznych wywiadów, które ukazywały się m.in. na antenie „Lwowskiej Fali Radio Katowice” i Radio Zachód, na łamach „Naszego Dziennika”, „Gazety Lubuskiej”, „Mojej Gazety”. Temat był także twórczo rozwijany przez poszczególnych żurnalistów, znakomite teksty opublikowała m.in. Anna Dąbrowska na łamach „Polski Zbrojnej” („Bohaterski lekarz wart swojej ulicy”) czy Mariusz Kamieniecki w „Naszym Dzienniku” („O godne uczczenie lekarza patrioty”). W promocję sprawy uhonorowania L. Węgrzynowskiego zaangażował się także kapelan środowisk kresowych, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski oraz liczne organizacje i stowarzyszenia kresowe, w tym m.in. Kresowe Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze im. Orłąt Lwowskich z Żar, Stowarzyszenia Kresowian z Kędzierzyna – Koźla, Światowy Kongres Kresowian i wiele, wiele innych.

Wydawać by się mogło, iż oddanie hołdu wspaniałemu lwowskiemu medykowi jest rzeczą oczywistą i zostanie szybko przeprowadzone we Wrocławiu, mieście przez lata nazywanym wszak drugim Lwowem ze względu na oczywiste związki z miastem o przydomku „*Semper Fidelis*” (ekspatriacja Lwowiaków po 1945 roku i ich udział w odbudowie, lokalizacja przywiezionych ze Lwo-

wa: pomnika A. Fredry, Panoramy Racławickiej, części zbiorów Ossolineum etc.). Niestety nic bardziej mylnego, proces uhonorowania Węgrzynowskiego trwał ponad 2,5 roku i tylko ciągła mobilizacja wszystkich środowisk oraz stała presja wywierana na władze zaowocowały ostatecznym sukcesem. W dniu 21 lutego 2019 roku Rada Miejska Wrocławia na V Sesji podjęła Uchwałę nr V/104/19 o nadaniu parkowi w rejonie ulic Szpitalnej i Kolejowej we Wrocławiu nazwy „Park Lesława Węgrzynowskiego”.

Jest to niewątpliwie wielki osobisty sukces niżej podpisanych, ale również wszystkich różnorodnych środowisk, które udzieliły swego wsparcia: Wojskowej Izby Lekarskiej, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz całego wspaniałego środowiska kresowego. Wielkie podziękowania należą się dziennikarzom, którzy upowszechnili wiedzę o lwowskim medyku i sprawę walki o jego uhonorowanie we Wrocławiu. Szczególne ciepłe słowa muszą być skierowane do Wielkiej Damy Świata Kresów Wschodnich, Danuty Skalskiej, która oddała tej idei całe lwowskie serce i wielki talent radiowej dziennikarki.

Powstanie w centrum Wrocławia Parku Lesława Węgrzynowskiego jest trwałym i godnym upamiętnieniem dokonania tego dzielnego żołnierza i lekarza, który ostatnie lata życia poświęcił walce o zdrowie mieszkańców Wrocławia.

Wypada mieć nadzieję, iż uroczystość nadania imienia parkowi w rejonie ulic Szpitalnej i Kolejowej będzie miała odpowiednio uroczystą oprawę, podkreślającą wagę chwili.

Prawda i pamięć jest ważnym fundamentem naszej tożsamości, toteż warto o nią walczyć, choć często jest to droga pełna cierni, ale pokonanie jej daje ogromną satysfakcję, o czym zaświadcza niżej podpisani.

dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**

dr n. med. **Krzysztof KOPOCIŃSKI**

Veni, vidi, vinum (część VIII)

Porto to nie tylko wino, to podręcznik cierpliwości i wspomnień

Kolejna zima, kolejny rok za nami, a my coraz młodszy. Tylko jakoś dziwnie, coraz więcej wspomnień i niepokojąco wyrośnięte dzieci, niekiedy już dorosłe, wypełniają nasze domy. A zdarza się, że te dzieci ze swoimi dziećmi nas już tylko odwiedzają. Ja chciałbym żeby, jak pisał Phil Bosmans, „czas nie był drogą szybkiego ruchu pomiędzy kołyską a grobem, a żeby czas był miejscem na zaparkowanie pod słońcem”. I mam nadzieję, że chociaż części z nas udaje się, choć na chwilę, znaleźć ten wymarzony parking. Pamiętajcie, życie to nie wyścigi. A jak mawiał największy demiurg i wizjoner krakowskiej bohemy Piotr Skrzynecki „pośpiech poniża”. A wracając nieśpiesznie do wspomnień, to coś ciekawego pochłaniało czas młodemu podchorążemu w zimowe miesiące? Na pewno były to przygotowania do zimowej sesji. Ale i tu część z nas robiła to w sposób nieprędko, zgodnie ze słynną WAM-owską maksymą, że WAM-ol to nie koń, a WAM to nie Wielka Pardubicka. Kolejny obraz z czasów studenckich, który kojarzy mi się z zimą, to ciągle odśnieżanie, które dla wielu z naszych wojskowych przełożonych było wręcz idee fixe. I tu w mej pamięci pojawia się obraz placu apelowego, w piękny, styczniowy, śnieżny poranek, na którym, kilku utalentowanych podchorążych tworzy przepiękną śnieżną rzeźbę w kształcie drugorzędowych męskich cech płciowych. A chcę podkreślić, że było to dzieło wybitne, wielce realistyczne i niosące w swej wymowie ogromny ładunek emocjonalny. Kolejna migawka z przeszłości to obraz jednego z rzeźbiarzy, Marcina, zwanego na naszym roku Malarzem. Niestety nie ma go już wśród nas, on już żyje poza ziemskim czasem, ale na pewno jest nadal wśród nas w naszych

wspomnieniach. Postanowiłem, w pewien mroźny zimowy wieczór usiąść z nim i w metafizycznej poświacie powspominać dawne czasy w towarzystwie lampki wina. A, że był to człowiek o wielu talentach, ciekawy świata, o wielkiej wrażliwości, to wypada mi na to spotkanie wybrać wino wyjątkowe, wybitne i jedyne w swoim rodzaju. A mowa tu o Porto, trunku, którego jestem wielkim miłośnikiem. Mam nadzieję, że kilka naszych spirytualnych spotkań pozwoli mu, a może też kilku z was, wstąpić do Porto team.

Co to jest właściwie to porto? To słodkie wino likierowe, zwane też wzmacnianym, najczęściej czerwone, rzadziej białe. I o tym czerwonym, tradycyjnym napiszę kilka słów. Winogrona do produkcji tego wina zbiera się w jednych z najpiękniej położonych winnic świata w dolinie rzeki Douro w północnej Portugalii. Wyrabia się je z około 90 różnych, często endemicznych szczepów winogron, z czego 30 wykorzystuje się w praktyce. Nie martwicie się, nie będę was zanudzał ich nazwami, bo byłoby to równie nudne jak nazwy wszystkich rodzajów białaczek. (A tak na marginesie, ciekawe kto to jeszcze pamięta poza hematologami?) Jak właściwie powstaje Porto? Winogrona po zbiorze tłoczy się, część producentów do dziś robi to w sposób najbardziej tradycyjny, tzn. w dużych otwartych zbiornikach zwanych lagares (znanych już od czasów starożytnego Rzymu). Tłoczenie odbywa się za pomocą ludzkich stóp ugniataczy, którzy spacerują, bądź tańczą w rytm tradycyjnej muzyki w owych zbiornikach. W powstałej pulpie zaczyna się proces naturalnej fermentacji. Po 2-3 dniach, kiedy połowa cukru przekształci się w alkohol, powstałe wino odpompowuje się i łączy się

z destylatem z wina, zwykle w stosunku 4:1. W wyniku tego zabiegu przerywamy dalszą fermentację, hamując działanie drożdży i podwyższając moc trunku do 19-22%. W ten sposób w gotowym produkcie pozostaje wiele naturalnej słodyczy. Następnie wino klaruje się do początku następnej wiosny. I już można by pomyśleć, że sprawa załatwiona. A tu właściwie dopiero zaczyna się zabawa.... Tak powstały produkt najczęściej transportowany jest do Vila Nova de Gaia u ujścia rzeki Douro. Miasteczko to należy do aglomeracji Porto i to tam można odwiedzić wiele piwnic porto, aby skosztować wszelkie rodzaje tego trunku. W piwnicach Vila Nova de Gaia wino dojrzewa i w zależności od tego ile czasu spędzi ono w beczce a ile w butelce, powstaje konkretny rodzaj wina. Aby jak najbardziej sprawę uprościć, porto trzeba podzielić na te dojrzewające w beczce i te dojrzewające w butelce. Do dojrzewających w beczce należą ruby port i tawny port. Ruby port dojrzewa najczęściej w ogromnych dębowych beczkach 3-5 lat i jest mieszaniną win z różnych roczników. Ma rubinowoczerwony kolor, owocowy smak i zapach, jest słodkie lub bardzo słodkie i dobrze łączy się z ciastem z owocami, deserami czekoladowymi i młodymi serami. Tawny port dojrzewa w mniejszych 600 litrowych beczkach, w których może być przechowywane od kilku do kilkudziesięciu lat. Jest to również kupaż win z różnych roczników, stąd oprócz podstawowych tawny czy tawny reserva spotyka się starsze 10-, 20-, 30-, czy 40-letnie kupaże. Z upływem czasu wina ulegają utlenianiu, stąd przybierają barwę coraz jaśniejszą od rubinowej dla tych najmłodszych po nawet bursztynową wśród najstarszych.

Ich smak też z wiekiem przekształca się z bardzo owocowych do posmaków suszonych owoców czy wręcz korzennych nut. Łączy się dobrze ze słodkimi deserami, puddingiem, gorzką czekoladą, migdałami, a starsze roczniki warto sparować z serami. Najszlachetniejsza wśród tawny to coelheita, która jest winem rocznikowym, które spędza co najmniej 7 lat w beczce (często dziesięciolecia), a następnie po zabutelkowaniu jest gotowe do jak najszybszego wypicia (w ciągu roku). Ciekawą odmianą jest late bottled vintage port (LBV), które jest winem z jednego rocznika, które najpierw leżakuje w beczkach od 4-6 lat, po czym jest butelkowane. Je można wypić od razu, choć dłuższy pobyt w butelce wpływa na nie zdecydowanie korzystnie. W ten sposób przechodzimy do króla wśród win porto, czyli vintage port. Jest to wino jednorocznikowe, czyli powstające ze zbiorów z jednego roku, które

najpierw leżakuje w dębowych ogromnych zbiornikach od 2 do maksimum 3 lat, a następnie jest przelewane do butelek, w których musi dojrzewać co najmniej 10-15 lat. Najlepsze roczniki swoją pełną dojrzałość osiągają często po 20, 30, 40 czy nawet 50 latach. Jak macie teraz małe dzieci to warto zainwestować w obecne roczniki vintage port, będzie jak znalazł na ich ślub, a może nawet na 18-stkę ich dzieci. Ale pamiętajcie, ono musi być jeszcze odpowiednio przechowywane. Vintage port powstaje tylko w wyjątkowo dobrych latach dla uprawy winogron w obszarze doliny Douro, zazwyczaj 2-3 razy na dekadę. Dla dociekliwych w okresie studiów XXXVI kursu były to 1994, 1995, 1997. Z wiekiem w winach tych spada poziom alkoholu i cukru, a uszlachetnia się bukiet aromatów i smaków. Do vintage port można podawać ostre sery, suszone owoce, orzechy, aczkolwiek według

mnie jest to wino tak wybitne, że trzeba je pić samo, jako wino kontemplacyjne. Oczywiście, nie jest to wino do codziennego użytku, chociażby ze względu na jego cenę, ale przecież sami wiecie, że czas i metafizyczne przeżycia nie mają swojej ceny. Jeszcze kilka uwag praktycznych: porto to idealne wino do picia po posiłku do deseru i jako digestif. Należy je podawać w temperaturze pokojowej lub nieznacznie schłodzone nie mniej jednak niż 18 stopni. I pamiętajcie w niektórych porto osad na dnie butelki to rzecz naturalna.

Nie ma chyba lepszego czasu niż wczesnowiosenne wieczory, aby zacząć przygodę z tymi słodkimi rarytasami. A ja wracam do moich rozważań o czasie i przemijaniu z kieliszkiem LBV porto w dłoni. Vintage Port czeka na wyjątkową okazję...

Przemysław MICHNA
XXXVI WAM

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

plk. rez. dr. n. med. Zbigniewa OBARY

Wyrazy głębokiego współczucia koledze kpt. rez. lek. Danielowi Obarze oraz Rodzinie
składają
koledzy z 38. kursu WAM

Śp.

lek. Romuald TYSZKIEWICZ

7.02.1935 r. – 25.09.2017 r.

Śp.

lek. Jan HABINIAK

8.02.1954 r. – 17.04.2018 r.

Śp.

lek. Tomasz KRAJEWSKI

26.05.1954 r. – 19.01.2019 r.

Śp.

lek. Wojciech WOJDOWSKI

17.04.1947 r. – 17.02.2019 r.

Ppłk lek. Stanisław Stasiuk

W dniu 9 stycznia 2019 r. zmarł ppłk lek. Stanisław Stasiuk.

Urodził się 24 marca 1940 r. w Brzezinach k. Krasnegostawu.

W 1958 r. ukończył Liceum Felczerskie w Chełmie. Po ukończeniu studiów na wydziale lekarskim Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi w 1967 roku (IV Kurs WAM) został promowany na stopień podporucznika. Po promocji został skierowany na staż podyplomowy do 1. Szpitala Wojskowego w Lublinie, a następnie objął stanowisko starszego lekarza Pułku Zmechanizowanego w Hrubieszowie. Od 1975 r. pracował na Oddziale Okulistycznym 1. Szpitala Wojskowego w Lublinie, początkowo jako asystent, a od 1994 r. jako Ordynator Oddziału Okulistyki. Podczas pełnienia obowiązków służbowych stale podnosił swoje lekarskie kwalifikacje, uzyskując tytuł specjalisty II stopnia z okulistyki. W maju 1998 r. przeszedł do rezerwy w stopniu podpułkownika, pracując dalej w gabinetach okulistycznych cywilnej służby zdrowia w Lublinie. Ze względu na stan zdrowia w 2005 r. zmuszony został do

rezygnacji z pracy zawodowej. Po długiej i ciężkiej chorobie odszedł na wieczną wartę, żegnany przez żonę, dzieci, wnuki i rodzinę oraz liczne grono przyjaciół i pacjentów. Spoczął na lubelskim zabytkowym cmentarzu przy ul. Lipowej.

Staszku!

Żegnając Przyjaciela, w nawiązaniu do wystąpienia Twojego wnuka Jasia, który tak ciepło i wzruszająco żegnał Ciebie w imieniu najbliższych, dołączam fragment własnego wiersza sprzed lat, który jest dowodem naszych wspólnych wamowskich przeżyć i wieloletniej przyjaźni między naszymi rodzinami: „Gdybyś w przyszłości wnuku wybrał się do Łodzi, I odnalazł Źródłową, którą dziadek chodził, Usłyszysz może jeszcze wśród półwiecznych bloków, Echo żołnierskich pieśni, odgłos naszych kroków.... Jeśli kiedyś specjalnie, a może z przypadku, Odnajdziesz stary album na półce u dziadków, Pomogę Ci przyjaciół z tamtych lat odszukać, Zacniemy od Adama i Staszka Stasiuka...!”

Staszku, Ty nie umarłeś, pozostałeś na zawsze w naszej pamięci „oddzielony jedynie od nas wąską smugą cienia”- Trwasz dalej na służbie w Bożej wieczności!

płk w st. spocz. lek. **Andrzej RATUSZNIAK**



Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa SPZOZ w Warszawie pilnie poszukuje do pracy lekarzy medycyny.

Do głównych zadań będzie należało badanie oraz kwalifikacja lekarska kandydatów na dawców krwi i jej składników oraz nadzorowanie poboru krwi w warunkach stacjonarnych i ekipowych.

Miejsce pracy: ul. Szaserów 128. Forma zatrudnienia, warunki pracy oraz płacy do uzgodnienia.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 510 149 443

Warszawa, dnia 06.03.2019 r.

Spotkanie 50 lat po uzyskaniu dyplomu

Z okazji 50. rocznicy uzyskania dyplomów lekarskich Stowarzyszenie Absolwentów AM i UM wraz z Komitetem Organizacyjnym absolwentów **VI kursu WAM** organizuje w dniach **14-16.06.2019 roku w Łodzi** uroczyste spotkanie jubileuszowe.

Szczegóły organizacyjne i zgłoszenie uczestnictwa należy kierować na adres e-mailowy rgos@poczta.onet.pl lub telefonicznie – 660 427 777.

Kącik literacki

Drogie Czytelniczki, drodzy Czytelnicy,

przypominamy o zainicjowanym niedawno w „Skalpelu” kąciku twórczości literackiej.

*Dziś liryczno-wiosenne, zupełnie nie wojskowo-medyczne, wiersze dobrze Wam znanego z innego rodzaju twórczości **Włodzimierza „Wowki” Kuźmy**.*

Mamy nadzieję, że idąc w ślady „pierwszych odważnych” kolejne osoby zechcą podzielić się z nami swoją twórczością. Czekamy!

E. K.

*„Ciepłe palta do szafy czas schować,
Pewnie znowu załęgną się mole,
Doczekałeś się wiosny i zaczynasz żałować,
Ja to wszystko serdecznie ...”*

Jan Kaczmarek, Kabaret „Elita”

Nie odlatujmy !

Za oknem świt już wstaje jasny,
Ptaki w śpiewaniu idą w zawody,
Horyzont już nie taki ciasny,
I mniejszy żal, żeś już nie młody.

Wcale nie tęsknisz za żadną zimą,
Raczej cię nęca pąki na krzakach,
Dni coraz dłuższe, powoli płyną,
To wiosna, chociaż w powijkach.

Twe serce budzi się znów do życia,
Kolejne szanse, na nowo nadzieje,
Spełnia się, czy znów bez pokrycia,
A może jeszcze śniegiem zawieje?

A może jednak wzejdą kaczeńce,
Bazie już dawno stoją w wazonie,
Rozcierasz wolno zgrabiałe ręce,
Grzejesz się w słońcu na balkonie.

Spostrzegasz świat znów na różowo,
Swoje implanty zmuszasz do śmiechu,
Znów kręcisz załotnie swą siwą głowę,
Całkiem nieskromnie marzysz o grzechu.

Teraz spróbujmy cieszyć się wiosną,
Jeszcze spróbujmy, ten jeden raz,
Chociaż u ramion skrzydła nam rosną,
Nie odlatujmy, jeszcze nie czas!

(5.03.2019)

Kolejny dzień

Kolejny dzień, kolejny miesiąc, kolejny rok,
Wstajesz, bo musisz, bo czas, bo tak wypada,
Bolą cię stawy, problemem każdy kolejny krok,
A może dosyć, tak ci natrętnie sumienie gada.

Słyszysz co mówi, znacie się przecież od tylu lat,
Mówi do ciebie, mówi bezgłośnie w porannej ciszy,
Chociaż tak zmienny, jednak otacza cię znany świat,
Mówi do ciebie i nikt, prócz ciebie, tego nie słyszy.

I tak latami, całkiem bezgłośnie, trwa ta rozmowa,
Na wadze życia coraz to nowsze masz argumenty,
Czasem cię kaprys dobrego losu jeszcze zachowa,
Czasem trafiony i zatopiony, jak w grze w okręty.

W kalejdoskopie twojego życia wciąż lśnią figury,
Jak to minęło, ciągle z uporem zachodzisz w głowę,
Na starej fotce, młodzieńcy chłopcy, a ty to który?

Ciągła nadzieja, że krzepko dzierżysz koło sterowe.
Ile w tym chwycie przyzwyczajenia, ile twej siły,
Chociaż kurs trzymasz, jak dużo twojej zasługi?
Czas ciągle płynie, niektóre cele gdzieś się zgubiły,
Piękne miraże wciąż wiatr rozwiewa, zostają długi.

Niebo powoli zmienia odcienie swojej szarości,
Już na tle jego widzisz wyraźnie gawrona cień,
Chociaż powoli, ale nadzieja w twym sercu gości
Wstaje powoli, wygląda z mroku, kolejny dzień.

(8.1.2019)

Cienie

Wiosna stuka już w okno, to wiosna tej jesieni,
Za nim kawał życia, jak kot w fotelu drzemie,
Pragnie ciepła i słońca stubarwnych promieni,
Wokół niego, na paluszkach, krążą dziwne cienie.

Jedne pamięta dobrze, te tańce, ich lekkie płąsy,
Ich znajome kształty, ich lekkie wcięcia w pasie,
Czesze dłonią delikatnie swoje siwe, bujne włosy,
Cienie stają się barwne, tańczą w pełnej krasie.

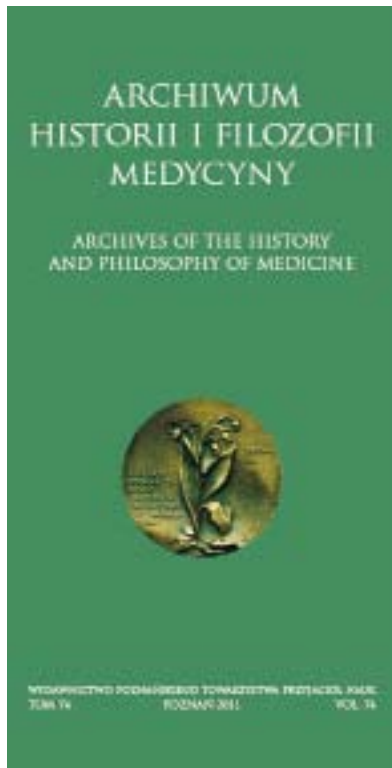
Do bajecznych kolorów dołącza subtelna muzyka,
Rozchodzą się dymy zapachów niemal tropikalnych,
Już masz zamiar do upatrzonego podążyć stolika,
Lecz osadza cię w miejscu jęk stanów zapalnych.

Inne cienie, te groźne, z wyziewów piekielnych,
Zwiastują koniec świata, lecz je wiatr rozwiewa,
Przyjmują postać istot cielesnych lub mgielnych,
Myśl pływa w marzeniach, cicho szumią drzewa.

Wciąż wkoło trwa corrida, lśni złoto, czerwienie,
Kto kogo, czy tym razem uda się uniknąć uniku,
Po tych, którym się nie udało, pozostają cienie,
Wiatr je w nicość zamieni, bez żalu, bez krzyku.

W gasnących promieniach nikną złote szamerunki,
Już cichną okrzyki tłumy, wciąż ciszej na arenie,
Z blichtru i pozłoty pozostają codzienne frasunki,
A wokół siebie widzisz te płąsy, te dąsy, te cienie.

(7.03.2019)



Polskie Towarzystwo Historii i Filozofii Medycyny jest wydawcą rocznika „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”.

„Archiwum” jest czasopismem naukowym powstałym w 1924 r. z inicjatywy Profesora Adama Wrzosa i należy do najstarszych na świecie czasopism ciągle wydawanych z zakresu historii medycyny. Przez lata czasopismo zmieniało nazwę, redaktorów naczelnych i szatę graficzną, ciągle jednak pozostając jednym z nielicznych na skalę światową naukowych tytułów specjalistycznych wydawanych cyklicznie. „Archiwum” jest niezwykle cennym miejscem publikacji prac naukowych z zakresu historii i filozofii medycyny, a także bioetyki lekarskiej. Wartość merytoryczną czasopisma doceniło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przyznając czasopismu 7 pkt., dzięki czemu czasopismo ma obecnie najwyższy ranking naukowy w swojej kategorii w Polsce.

Czasopismo posiada międzynarodową redakcję naukową. Wszelkie niezbędne informacje na temat samego czasopisma oraz zasad publikacji znajdują się na stronie www.ahifm.kylos.pl.

W załączeniu spis treści ostatniego numeru Archiwum. ■

„Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”

Spis treści, Tom 81

Prace oryginalne

1. Michał T. von Grabowski
Okoliczności powstania i działalność Szpitala Najświętszej Maryi Panny Sióstr Boromeuszek w Gdańsku w latach 1852 – 1945
2. Michał Początek
Historyczne i filozoficzne aspekty badań na stwardnieniem rozsianym
3. Andrzej Grzybowski, Kajetan Charzewski
Ojciec i lekarz Adam Wiśniewski – jego praca na rzecz trędowatych w Indiach.
4. Jacek Kotuła
Dr n. med. Tadeusz Zgorzalewicz (1922-2018) – lekarz, współtwórca zielonogórskiej „Solidarności” i Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze
5. Włodzimierz Witczak
W kręgu przyjaciół Fryderyka Chopina – doktor Jan Matuszyński (1808-1842)
6. Michał Celejewski, Jakub Pawlikowski
Od „Bobolanum” do szpitala NATO. Historia 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Lublinie
7. Dorota Sidorowicz-Mulak
Księgozbiór Piotra Krausneckera (1763?-1842) w Bibliotece Ossolineum
8. Beata Dobrowolska, Małgorzata Pabiś, Anna Kopiejek
Etos zawodowy pielęgniarek w czasie niewoli w obozie koncentracyjnym Majdanek
9. Igor Zimin, Andrzej Grzybowski
Spectacles in Russia from Moscow Tsardom to Russian Empire. XVII – H1 of the XIX Century.
10. Andrzej Grzybowski, Mateusz Nawrocki
Karol Roman Nałęcz-Brudzewski (1868-1935): znaczący polski okulista i utalentowany rzeźbiarz
11. Andrzej Grzybowski, Magdalena Kordys
Stanisław Lubicz Kościński (1837- 1883): pionier okulistyki dziecięcej i wybitny historyk medycyny.

Recenzje

12. Henryk Gaertner
Obchody Jubileuszu 150-lecia Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego (1866-2016)
Towarzystwo Lekarskie Krakowskie (TLK) Kraków 2017, s.317, ilustr., 83-913723-24
XVII Spektrum. Almanach 50 lat Unii Polskich Pisarzy Lekarzy Unia Polskich Pisarzy Lekarzy
Warszawa 2017, s. 211, ilustr., ISBN 978-83-942437-2-2
13. Zdzisław Gajda
Medycyna we fraszkach Wacława Potockiego
14. Włodzimierz Witczak
Recenzja książki Barbary Szczepanowicz „Zdrowie i choroba w świetle Biblii” (Dehon – Wydawnictwo Księży Sercanów. Kraków 2018)

**XVII Ogólnopolska
Wystawie Malarstwa Lekarzy,
26-31 maja 2019 roku
Klub Lekarzy w Łodzi**

Na coroczną, Ogólnopolską Wystawę Malarstwa Lekarzy Komisja Kultury Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi zaprasza już po raz siedemnasty, także w maju – kontynuując tym samym tradycję wiosennych wernisaży.

Koleżanki i Kolegów lekarzy zainteresowanych udziałem w Wystawie prosimy o dostarczenie swych prac do Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi (93-005 Łódź, ul. Czerwona 3) do 13 maja br.

Obrazy mogą być wykonane w dowolnych technikach i formatach. Wraz z tytułami prac i nazwami technik, w jakich są wykonane, prosimy o przesłanie następujących danych: tytuł, imię i nazwisko autora, rodzaj jego specjalizacji, adres zamieszkania. Przyjmujemy maksymalnie 2 prace od jednego autora ze względu na ograniczenia powierzchni wystawienniczej.

Kontynuując tradycję zapoczątkowaną podczas wcześniejszych edycji Wystawy planujemy przeprowadzenie konkursu, w którym prace oceni jury złożone z trójki profesjonalistów. Droga głosowania gości wernisażu wyłonimy też Laureata Nagrody Publiczności.

Wernisaż Wystawy odbędzie się 26 maja 2019 roku (niedziela) o godzinie 17.00 w Klubie Lekarzy w Łodzi przy ul. Czerwonej 3, a wystawa potrwa do 31 maja br.

Serdecznie zapraszamy autorów i wszystkich zainteresowanych twórczością lekarzy.

Kontakt: Iwona Szelewa,
tel. 42/683 17 01, fax. 42/683 13 78,
adres internetowy: biuro@oil.lodz.pl

**Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi
na wniosek Literackiej Grupy Nieformalnej,
działającej przy łódzkim Klubie Lekarzy
ogłasza**

**IX Ogólnopolski KONKURS LITERACKI
pod hasłem „Pisać każdy może...”**

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w konkursie wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów oraz studentów uczelni medycznych, którzy amatorsko zajmują się twórczością poetycką lub prozatorską.

Każdy uczestnik może zgłosić na konkurs 3 wiersze albo utwór prozatorski, nie przekraczający 3 stron arkusza formatu A-4 (wydruk z interlinią i marginesami). Teksty – w czterech egzemplarzach, podpisane godłem – należy przesłać najpóźniej do 30 kwietnia 2019 r. pod adresem:

Okręgowa Izba Lekarska 93-005 Łódź, ul. Czerwona 3 (z dopiskiem na kopercie KONKURS LGN).

Do zestawu tekstów powinna być dołączona zaklejona koperta, opatrzona tym samym godłem, co teksty, w której znajdzie się imię i nazwisko autora, jego adres pocztowy oraz numer telefonu kontaktowego oraz adres e-mail.

UWAGA: na kopercie nie można umieszczać nazwiska autora ani adresu zwrotnego.

Zgłoszone utwory będą oceniane przez jury w dwóch kategoriach – oddzielnie prozy i poezji. Przewidziane są nagrody pieniężne oraz wyróżnienia rzeczowe. Jury zastrzega sobie też możliwość innego podziału nagród.

Uroczyste zakończenie Konkursu odbędzie się w niedzielę, dnia 9 czerwca 2019 r. o godz. 17.00 w Klubie Lekarzy OIL w Łodzi przy ul. Czerwonej 3. Laureaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Wszelkich informacji – również dotyczących noclegów – udzieli p. Iwona Szelewa w Sekretariacie OIL lub pod nr tel. 42/ 683 17 01

**Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku
zaprasza na
X Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie Lekarzy w klasie Puck**

1. TERMIN I MIEJSCE REGAT: **24-26 maja 2019 r.** (sobota, niedziela) – Zatoka Pucka
2. ORGANIZATOR: OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W GDAŃSKU Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji
3. WSPÓŁORGANIZATOR: Harcerski Ośrodek Morski
4. BIURO REGAT: Harcerski Ośrodek Morski 84-100 Puck, ul. Żeglarzy 1
Tel. (58) 673 21 50, hom@hompuck.org
Informacji udziela: Marcin Szczęśniak tel. 603 696 160 – organizator regat
Sławomir Dębicki 501 674 698 (58) 673 21 50 sprawy techniczne – Komendant HOM
5. ZGŁOSZENIA DO REGAT:
Do dnia 25 kwietnia 2019 r. Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku (wyłącznie mailowo sekretariat@oilgdansk.pl) druk zgłoszenia do regat do pobrania ze strony www.oilgdansk.pl zakładka „Po pracy – Wydarzenia Kulturalne i Sportowe” należy wypełnić, zeskanować i wraz ze zeskanowanym potwierdzeniem wpłaty wpisowego na konto HOM przesłać na adres mailowy sekretariat@oilgdansk.pl
Ilość miejsc jest ograniczona (28 załóg), decyduje kolejność zgłoszeń.
6. WYMAGANIA OD UCZESTNIKÓW:
 - liczba członków załogi – 3 lub 4 osoby. (w tym minimum 2 lekarzy)
 - prowadzący jednostkę minimum w stopniu żeglarsza jachtowego. (musi być lekarzem)
 - znajomość przepisów PZZ, przepisów Regatowych, przestrzeganie instrukcji żeglugi, umiejętność pływania.
7. INFORMACJE ORGANIZACYJNE:
Wpisowe do regat 200 zł/osobę. Płatne na konto: Bank PKO SA 11 1240 5400 1111 0010 6457 8713
HOM 84-100 Puck ul. Żeglarzy 1, tytuł wpłaty (X Regaty Lekarzy – pobyt w HOM imię i nazwisko uczestników)
Informacje o regatach i łodzi PUCK na stronie www.klasapuck.org

KONFERENCJA NAUKOWO - SZKOLENIOWA

**AKTUALNOŚCI W ROZPOZNAWANIU
I LECZENIU CHORÓB TROPIKALNYCH
PASOŻYTNICZNYCH I ODKLESZCZOWYCH**

31 MAJA 2019 R.

POZNAŃ, UL. SZYPERSKA 14

W programie:

- **NAJCIEKAWSZE PRZYPADKI CHORÓB EGZOTYCZNYCH u polskich turystów,**
- **NOWOŚCI W ZAKRESIE SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH dla podróżujących,**
- **GROŻNE PARAZYTOZY RODZIME - rozpoznawanie i leczenie,**
- **BORELIOZA - EPIDEMIA CZY NADROZPOZNAWALNOŚĆ?,**
- **DYSKUSJA OKRĄGŁEGO STOŁU - współpraca parazytologów klinicznych z lekarzami innych specjalności medycznych.**

Przewodniczący Komitetu Naukowego
prof. dr hab. n. med. Jerzy Stefaniak

Formularz zgłoszeniowy do pobrania na www.wil.org.pl
Więcej szczegółów pod nr tel. 726 222 012

